

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

TREŚĆ NUMERU:

Termin 30-dniowy przy zatwierdzaniu budżetów — *Wł—W.*

Ustrój samorządu (c d.).—*W. Gajewski.*

Ordynacja wyborcza powiatowa —*Dr. S.*

Komisariaty obwodowe w województwie Poznańskim — *I. R.*

Dokoła spraw samorządowych.

Przewodnik wśród książek.

Samorząd u obcych.

Z życia samorządu.

Gmina wiejska i miejska:

a) Celowe drogi—*J. Łagoda.*

b) Z gmin.

Poradnik.

Komunikaty Zrzesz. Sam. Pow.

Ogłoszenia.

Warszawa, 5 grudnia 1926 r

Cena numeru 1 złoty.

„Blask” Nieustępujące gatunkiem zagranicznym a najtańsze emalie farby i lakiery.

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna Tow. Akc.
w Poznaniu.

Zarząd i Centrala Handlowa:
Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.
Zakłady Przemysłowe w Starołęce pod Poznaniem.



Oddział I:

Mydła toaletowe
lecnicze i barskie.

Oddział III:

Lakiery olejne i spi-
rytusowe.
Emalje, farby, pokosty.

Oddział II:

Proszek i mydło do
prania „Blask”
Gliceryna
Mydło szare, techn.
i medyc.

Oddział IV:

Środki desynfekcyjne
Lyzol, Kreolina i etc.

„Blask” Najlepsze i ekonomiczne mydła i proszki do prania „Blask”

**Warszawska Fabryka Okuć
Budowlanych i wyrobów
metalowych**

Inż. Popławski i Cербst

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Czerniakowska 166

telefon 81-08 i 417-25

poleca okucia żelazne i mosiężne do
drzwi i okien, zamki, paskwile bag-
netsztangi i t. d.

Własna odlewnia metali.



FABRYKA KAS PANCERNYCH OGNIOTRWAŁYCH

S. ZWIERZCHOWSKI i S-KA

Warszawa, Warecka № 9. Telefon 122-97 i 121-57.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Kasy ogniotrwałe i pancerne,
Kasety i kasy do wmurowania,
Szafy i skrzynie żelazne,
Kasetki stalowe podręczne,
Kasetki - koszyczki siatkowo - blaszane
do bilonu i banknotów,

Skarbonki oszczędnościowe,
Zamki, zasuwki, zatraski, kłódki wyższych
gatunków,
Specjalne otwieranie kas bez znaczn. uszkodzeń
Wszelkie reperacje i przeprowadzki kas,
Budowa skarbców, drzwi, okiennic i t. p.

CENY, KOSZTORYSY, PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

„URSUS”

Sp.
Akc.

Warszawa, Skierniewicka 27-29
Silniki Diesel Półdiesel Dwusówne,
sprzedaż na długoterminowe rozpłaty.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N. 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301-93.

CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.

REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA — 200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA. NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 114 STRONY.

Kierownik Redakcji Aleksander Bogustawski.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogustawski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 5-go GRUDNIA 1926 R.

Nr. 49

Termin 30-dniowy przy zatwierdzaniu budżetów

Samorząd od 1919 roku ponosi klęskę za klęską przy obronie swej samodzielności. Najbardziej jest to widoczne w sprawie zatwierdzania budżetów. Od wysoce liberalnych ustaw zaborczych po przez dekrety z 1919 r., ustawę o finansach komunalnych z 1923 r. i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. doszliśmy do rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wewnętrznych z dn. 28 czerwca 1926 r. (Dz. Ust. 75, poz. 433) zinterpretowanego okólnikiem ministra spraw wewnętrznych Nr. 70 w sposób, przekreślający całkowicie swobodę uchwalania swego budżetu przez dane ciało reprezentacyjne.

We wszystkich tych etapach stwierdzamy rozszerzenie praw władz nadzorczych przy jednoczesnym ograniczaniu właściwych przedstawicielstw. Ustawa o finansach komunalnych, która znacznie ograniczyła swobodę ruchów samorządu w dziedzinie najważniejszej, bo finansowej, wymagając zatwierdzenia wszystkich ważniejszych podatków, zabezpieczyła jednakże samorządy przed nadużyciami czy niedbalstwem władz nadzorczych — wprowadziwszy warunek zatwierdzenia względnie odmowy zatwierdzenia uchwał w ciągu 30 dni, poczem, przy uznaniu milczenia władzy nadzorczej jako zatwierdzenia.

Jest to postanowienie nader ważne dla samorządów wszystkich stopni. Nie pozwala bowiem władzom nadzorczym przeciągać w nieskończoność zatwierdzenia ich budżetów i uwalnia samorządy od pozostawania w stanie niepewności i bezczynności, jak to bywało do 1923 r., kiedy zatwierdzenie niektórych uchwał miało miejsce przy końcu roku budżetowego. Tak było z zatwierdzeniem budżetów samorządów w b. dzielnicy rosyjskiej, specjalnie po orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który wyjaśnił, że dla zatwierdzenia budżetu według dekretów

z 1919 r. potrzeba pozytywnego oświadczenia się władzy nadzorczej.

Dla uniknięcia tego przeciągania terminu zatwierdzenia w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych sprecyzowano dość wyraźnie obowiązek władz nadzorczych do wypowiedzenia się.

W art. 39 p. 2 czytamy: „Jeżeli uchwała jest należyście poparta danymi wykazanymi w rozporządzeniu wykonawczym, władza nadzorcza wyda swą decyzję w przedmiocie zatwierdzenia w ciągu dalszych trzydziestu dni; w razie braku tych danych zwróci w ciągu tygodnia po otrzymaniu uchwały do uzupełnienia.

p. 3. Gdyby władza nadzorcza w powyższych terminach nie doręczyła związkowi komunalnemu zawiadomienia o odmowie zatwierdzenia, ani nie zwróciła mu uchwały do uzupełnienia, uważa się uchwałę z upływem 30 dni po jej otrzymaniu za zatwierdzoną.

Sformułowania art. 39 nie dają miejsca dla żadnych wątpliwości.

Dwu tych terminów — tygodniowego dla zwrócenia w celu uzupełnienia i miesięcznego dla orzeczenia ewentualnej odmowy władze nadzorczej muszą skrupulatnie przestrzegać. Na dotrzymanie przez władze nadzorcze tych terminów przedstawiciele organów wykonawczych samorządów wszystkich stopni powinni ściśle baczyć i, nie powodując się żadnymi względami oportunistycznymi, w razie niedotrzymania terminów uważać uchwały, podlegające zatwierdzeniu, za zatwierdzone. W razie żądania uzupełnień, przesłanych przez władze nadzorcze po upływie tygodnia, uzupełnienia przesyłać, nadmienając jednak, że wobec niedotrzymania warunku, przewidzianego w ostatnim ustępie p. 2 art. 39.

0203. 15900/0/49
0221/1731/1504

termin dla zatwierdzenia biegnie od dnia pierwotnego otrzymania uchwały zatwierdzenia.

Tak więc od sierpnia 1923 r. mieliśmy uregulowany tryb zatwierdzania uchwał w sprawach finansowych. Wobec tego jednak, że ustawa o finansach komunalnych nie dotyczyła budżetów, których zatwierdzanie odbywało się według niedość jasno sformułowanych dekretów o samorządzie miejskim i powiatowym z 1919 r., władze nadzorcze nie były jeszcze ściśle ograniczone w swem postępowaniu.

Nastąpiło to dopiero po wydaniu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.VI.1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wszystkich wydatków przez związki komunalne, które, odnośnie budżetów, weszło w życie na mocy pierwszego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Skarbu z dn. 22.I.1925 r.

Ustęp drugi § 8 rozporządzenia Pr. Rzeczp. brzmi: „Jeżeli budżet lub część jego podlega zatwierdzeniu, powinna władza nadzorcza dokonać zatwierdzenia w ciągu 30-tu dni od dnia otrzymania preliminarza. O ile władzy nadzorczej nasuwa się wątpliwość co do prawności lub celowości budżetu albo jego części, winna w ciągu dni 30 żądać należnych wyjaśnień lub dokonania zmian według uzasadnionego zlecenia, przy równoczesnem zatwierdzeniu tej części budżetu, która nie nasuwa wątpliwości.

Pomiędzy sformułowaniem powyższego i sformułowaniem p. 2 art. 39 ustawy o finansach komunalnych zachodzą następujące różnice:

a) przy zatwierdzeniu budżetu władza nadzorcza może odesłać budżet do zmiany ewentualnie do wyjaśnienia w terminie dni 30-tu, a nie zaś tygodnia.

b) zwłoka w zatwierdzeniu następuje tylko odnośnie zakwestjonowanej pozycji budżetu, wszystkie pozycje, niezakwestjonowane w ciągu 30-tu dni, uważa się za zatwierdzone.

Innych różnic niema. Pogląd, że budżet wymaga pozytywnego zatwierdzenia, upada wobec wyraźnego stwierdzenia w § 13 Rozp. Pr. Rzpltej ustęp ostatni, że „przepisy art. 38 do 41 powołanej ustawy (o fin. kom.) mają takie zastosowanie do postępowania władz nadzorczych na podstawie niniejszego rozporządzenia”.

A więc i przy zatwierdzaniu budżetów ma zastosowanie przepis, zawarty w p. 3 art. 39, że „gdyby władza nadzorcza w powyższych terminach nie doręczyła zw. kom.

zawiadomienia o odmowie zatwierdzenia... uważa się uchwałę z upływem 30 dni po jej otrzymaniu za zatwierdzoną”.

Jest to jasne i nie podlega żadnej dyskusji.

W razie gdyby władza nadzorcza, opóźniwszy się z zatwierdzeniem budżetu, chciała po upływie miesiąca wprowadzić jakiegokolwiek zmiany, należy zawsze doprowadzić sprawę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Pilnujmy się tego ściśle, samorząd bowiem ze szczytków swoich praw nie może już niczego uronić.

Stoi zresztą na tem stanowisku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które w obszernym okólniku Nr. 70 z dn. 21.VII. 1926 r. tak wyjaśnia sprawę zatwierdzania:

„Władza nadzorcza powinna ściśle przestrzegać terminu 30-dniowego przy zatwierdzaniu preliminarza budżetowego. Jeżeli budżet nie może być zatwierdzony w tym terminie, należy przed upływem jego zawiadomić o tem związek komunalny i zażądać dodatkowych wyjaśnień, potrzebnych do zatwierdzenia budżetu, które dotyczyć mogą zarówno legalności jak i celowości preliminarza”.

Należałoby zastrzedz się tylko przed praktyką przedłużania terminu zatwierdzenia budżetu przez stawianie żądań zbytecznych dodatkowych wyjaśnień, jak to się już gdziegdzie praktykuje. Do czego jakgdyby zachęca drugi ustęp powyższego wyjaśnienia ministerjalnego. Byłaby to niebezpieczna droga. Stosunek władzy nadzorczej do organu nadzorowanego nie może być stosunkiem dwu walczących z sobą stron. Sposoby adwokackie muszą być odrzucone. Stosunek wszystkich władz publicznych między sobą musi być oparty na lojalności. Złe będzie, gdy niższe władze przekonają się, że ich zwierzchnie czy nadzorcze władze postępują nielojalnie. Uprawni je to bowiem do podobnego postępowania, a wtedy napewno ucierpi interes publiczny. Sądźmy zatem, że jest to tylko niezbyt szczęśliwe sformułowanie tej myśli, że „jeżeli niektóre pozycje budżetu wątpliwości, to przed terminem 30-dniowym i t. d.” oraz że ministerstwo miało na myśli istotne wątpliwości, a nie fikcyjne.

Przypominamy wreszcie, o czem już pisaliśmy, że termin zatwierdzenia przedłuża się tylko odnośnie zakwestjonowanych pozycji, a tych przecie nawet przy specjalnej tendencyjności zbyt wiele się nie wyszuka. Pozostałe pozycje po upływie 30 dni należy uważać za zatwierdzone.

Wł.—W.

Ustrój samorządu

(Ciąg dalszy).

III. W niezgodzie z Konstytucją.

Chociaż projekty ustaw samorządowych, wniesione do Sejmu przez p. ministra Sołtana, zostały przez rząd p. Bartla wycofane z Sejmu, stanowią one jednak podstawę do dyskusji oraz pośrednio świadczą o koncepcjach, jakimi się kierowało Ministerstwo przy opracowywaniu tych ustaw.

Przed wniknięciem w szczegóły należy przedewszystkiem zapytać, czy projekty ustaw, wniesione przez p. ministra Sołtana są we wszystkich swych artykułach w zgodzie z Konstytucją oraz jej duchem.

Mam pod tym względem wątpliwości: a) co do podziału zadań na własne i poruczone, b) co do zakwalifikowania nadzoru jako czynności poruczonej, c) co do zakresu

nadzoru i wreszcie co do osoby przewodniczącego w magistratach miast — powiatów.

Jedną z najbardziej zawitych i spornych jest sprawa podziału czynności na własne i poruczone.

Jeżeli staniamiy na stanowisku logicznej interpretacji postanowień Konstytucji to, wychodząc z założenia państwowego pojmowania samorządu jako części administracji specyficznie zbudowanej, odrzucając zasadę przyrodzonego prawa do samorządu, musimy odrzucić podobną klasyfikację. Niema wtedy własnych zadań samorządu. Wszystkie zadania są samorządowi przekazane ustawami. Każda zaś czynność samorządu wykonywana na mocy ustaw, jest własną czyli właściwą czynnością samorządową.

Podział czynności na prowadzone przez administrację państwową i samorząd jest przeprowadzony według zasady celowości. Zadania, które do pewnego czasu wypełniała administracja państwowa, mogą być ustawami przekazane do wykonania samorządowi — ale od tego czasu będą one własnymi zadaniami samorz. Mamy wiele przykładów tego w dziedzinie wypełniania zadań oświatowych, drogowych i nadzoru budowlanego. Waha się decyzja rządu obecnie odnośnie spraw sanitarnych i weterynaryjnych, drogowych i nadzoru budowlanego. Waha się decyzja rządu pewnych zadań z rąk administracji państwowej samorządowi, zadania te przestają być zadaniami właściwymi dla administracji państwowej, a stają się własnymi zadaniami samorządu. I odwrotnie, mogą być przykłady, że zadania, wykonywane przez samorząd, nabierając specjalnego charakteru, czy to przez swą ważność, czy przez konieczność regulowania w sposób centralistyczny, zostaną przekazane do wykonywania administracji państwowej. Żadne więc zadanie, żadna czynność nie ma w sobie przyrodzonej wewnętrznej cechy, określającej, że jest czy to samorządową czy państwową. Wola ustawodawcy, która będzie uznawała ten czy inny organ za najbardziej odpowiedzialny do sprawowania danej czynności jest jedynie miarodajną.

Podział na zadania zleczone i własne w samorządzie wojewódzkim i powiatowym jest logicznie nie do pomyślenia, wobec istnienia urzędów państwowych do sprawowania funkcji, uznanych za właściwe dla administracji państwowej. Poczóż więc potrzeba byłoby przekazywać funkcje państwową organom samorządowym, jeżeli są do dyspozycji urzędy państwowe?

Jedynie na terenie gmin, wobec braku organów państwowej administracji jesteśmy świadkami, że wójt i burmistrz wykonywują polecenia władz administracyjnych w sprawach, które w I instancji należą do administracji państwowej. Skoro jednak ustawy polecają organom wykonawczym samorządu gminnego ich wykonanie, stają się te czynności właściwymi dla zadań danego organu. P. M. Jaroszyński, krytykując podział na zadania zleczone i własne, twierdzi, że nie wypływają z tego podziału żadne konsekwencje. Tak nie jest. Właśnie dla tych konsekwencji Ministerstwo obstaje przy tym sztucznym podziale. Konsekwencje zaznaczają się przy prawie odwołania i nadzorze państwowym. Projekt rządowy uznaje wydział powiatowy za władzę nadzorczą w zakresie zadań samorządowych, jak również ustala, że od zarządzeń organów

gminnych w sprawach związanych ze spełnianiem zadań samorządowych, służy prawo odwołania do właściwej władzy nadzorczej t. j. wydziału powiatowego. W sprawach więc zleconych władzą nadzorczą, właściwie władzą przełożoną będzie starosta i do niego służy prawo odwołania.

Dystynkcja ta jest spowodowana prawdopodobnie obawą przed stronnością czy niekompetencją wydziału powiatowego jako władzy nadzorczej i rekursowej. Nie sądzimy, żeby obawa była słuszną. Jeżeli chodzi o zagadnienie, czy zarządzenie wójta jest zgodne z prawem, to głos starosty i powołanych dla wyjaśnienia wydziałowi powiatowemu urzędników starostwa będzie dostatecznie miarodajnym. Jeżeli chodzi o szybkość decyzji lub natychmiastowe stosowanie kar dyscyplinarnych, to starosta jako przewodniczący wydziału powiatowego w ramach pilnych może stanowić za wydział, podając później swą decyzję do wiadomości wydziałowi. Można to postanowienie, jeżeli byłyby wątpliwości interpretacyjne, wstawić do ustawy, tak jak to widzimy w dekrecie o ordynacji powiatowej z dn. 7.II.1919 r. (art. 42).

Stosowanie nadzoru w pewnych sprawach przez wydział powiatowy, w innych zaś przez starostwo byłoby rozbijaniem nadzoru, czego za objaw dodatni poczytywać nie należy.

Nie widzę więc poważniejszych nawet oportunistycznych względów, dla których Ministerstwo utrzymuje podział zadań na zleczone i własne, uznając, że przy jednolitem sprawowaniu zadań samorządowych i stąd jednolitym nadzorze, interesy państwowe i sprawność administracji dadzą się całkowicie zabezpieczyć bez potrzeby naginania przepisów Konstytucji i wytwarzania sztucznych podziałów.

O ile wprowadzenie do ustaw samorządowych podziału zadań na własne i zleczone uznajemy za niezgodne z duchem Konstytucji, a dochodzimy do tego wniosku w drodze interpretacji, to zaliczenie do czynności zleconych samorządu sprawowanie przezeń nadzoru jest najzupełniej oczywiście zaprzeczeniem postanowienia art. 70 Konstytucji, którego odpowiedni ustęp brzmi: „Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia”. Artykuł ten pozytywnie stwierdza:

1) że samorząd jako część administracji publicznej podlega nadzorowi Państwa,

2) że Państwo będzie wykonywało nadzór wyłącznie przez wydziały samorządu wyższego stopnia.

Postanowienie to, ograniczając swobodę rządu co do sposobu przeprowadzania nadzoru, dąży konsekwentnie do wprowadzenia jednorodności tak w wykonywaniu administracji publicznej jak i w nadzorze. *)

Jest to wyraźnie przeciwstawienie się temu stanowi, jaki panował w Galicji, gdzie nadzór nad samorządem pod względem legalności jego postępowania wykonywały organy państwowe — starosta i namiestnik, z drugiej strony, pod względem sposobu prowadzenia gospodarki samorządowej, opodatkowania i zarządzania majątkiem własnym — samorządy wyższego stopnia.

*) patrz Jaworski „Prawa Państwa Polskiego” Zeszyt IIA, str. 615.

Ustawodawca polski nie chce tej dwoistości i przesądza na korzyść organów, powstałych z zespolenia przedstawicieli państwowych władz administracyjnych z kolegami obywatelskimi, sprawowanie przez nich funkcji nadzoru. Dokonywanie tej czynności przez wydziały samorządowe uznaje za tak ważne, że wprowadza odpowiedni przepis do Konstytucji.

Nie może więc być zadania, bardziej *własnego* dla samorządu jak to zadanie, które mu powierzyła Konstytucja.

W jakim celu autorzy projektu rządowego chcieli, wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 70, zaliczyć czynności nadzoru do zadań zleconych — nie wiadomo. Nigdzie bowiem podobnego wyjaśnienia nie znaleźliśmy.

Sądzę, że przyczyną tego była chęć wyszukania choćby jednego zadania „zleconego” dla samorządu powiatowego i wojewódzkiego wobec braku jakichkolwiek innych zadań, któreby można było do „zleconych” zaliczyć.

Autorzy uwikłali się jednak w szereg sprzeczności, z których wyjścia niema.

Konstytucja zastrzegła, że nadzór będzie wykonywany przez wydziały samorządu wyższego stopnia.

Autorzy ustaw samorządowych zaliczają nadzór do czynności „zleconych”, a przez sformułowanie art. 80 nadzór nad czynnościami wydziałów powiatowych jako władzy nadzorczej nad gminami wyłączają z kompetencji wydziału wojewódzkiego. Przecież art. 80 projektu ustawy brzmi: „Nadzór nad działalnością powiatowych związków komunalnych w zakresie zadań samorządowych sprawuje... wydział wojewódzki”, a więc tylko w zakresie zadań samorządowych! Wynika stąd, że decyzje wydziału powiatowego sprawującego nadzór nad gminami z tytułu „zleconego” winny być nadzorowane już nie przez wydział wojewódzki, lecz przez Wojewodę. Również odwołanie od zarządzeń wydziału powiatowego, jako władzy nadzorczej, a więc wykonywanej czynności zleconej, mają iść nie do wydziału wojewódzkiego, a do p. Wojewody (art. 77).

Tworzy się, jak widzimy, cały splot niekonsekwencji, z którego wyjście jedno — trzymać się ściśle jasnego wskazania Konstytucji, odrzucić sztuczną i niepotrzebną koncepcję zadań „zleconych”, a w każdym razie, nie zaliczać do ich zakresu funkcji nadzoru, jako konstytucyjnie zagwarantowanej czynności samorządu.

Zakreślenie ram dla nadzoru nad samorządem uważane jest również za pozostające w niezgodzie z postanowieniem art. 70 Konstytucji. Projekt wymaga zatwierdzenia, nie stawiając nawet ograniczeń co do długości okresu, w czasie którego władza nadzorcza ma prawo odmówić zatwierdzenia, nie w wyjątkowych wypadkach, ale z reguły prawie, odnośnie wszystkich postanowień rad obieralnych. Zatwierdzeniu podlegają: statuty, preliminarz tak przychodów jak wydatków, pożyczki, zobowiązania, kupno lub sprzedaż nieruchomości. Wobec tego, że preliminarz dotyczy całkowitej działalności każdego samorządu i że może być kwestjonowany przez władzę nadzorczą, przy każdej pozycji tak dochodowej jak i rozchodowej — trzeba uznać, że autorzy ustawy nie chcą iść po linii wskazań Konstytucji.

Zatwierdzanie budżetów przez władzę nadzorczą

umożliwia tej ostatniej wprowadzenie wszelkich zmian do budżetu i narzucenie ich reprezentacji samorządu niższego stopnia. Dochodzimy przy tym systemie do odwrócenia ról. Gospodarzem istotnym, mającym w swym ręku ostateczną decyzję, nie jest w gminie rada gminna, lecz wydział powiatowy, w powiecie — nie jest Sejmik — lecz Wojewoda. Mamy już szereg przykładów tego rodzaju działania, wziętych z życia. Szereg gmin skarży się na autokratyczne rządy wydziałów powiatowych, a te znowu wskazują jaskrawe przykłady gwałcenia woli Sejmików przez Wojewodów, którzy w jednych województwach zmniejszają wydatki na drogi i rolnictwo, powiększając je w rubryce opieki społecznej, gdzieindziej zmuszają do wydatkowania dużych sum na szkolnictwo w postaci dotacji po 20,000 złotych dla powiatowych rad szkolnych, lub znów w innych województwach skreślają drobne nawet kwoty, przeznaczone przez sejmiki dla rad szkolnych. Dzieje się to obecnie pomimo ostrożniejszego i bardziej ograniczającego sformułowania prawa władzy nadzorczej przy zatwierdzaniu budżetu w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1924 r. Praktyka, jakaby się napewno ustaliła po przyjęciu projektu ustawy, stworzyłaby stan niezdolny dla przedstawicieli ludności, którzy nie mogliby się zgodzić na ograniczenie swej działalności do roli wypowiedzenia opinii dla organów wykonawczych wyższego stopnia.

Autorzy najwidoczniej boją się Konstytucji, uważają, że ona w swobodach, nadanych samorządowi poszła za daleko, starają się więc różnemi sposobami ograniczyć prawa samorządu, zabijając istotę samorządu — prawo do swobodnego stanowienia w sprawach, należących do zakresu działania samorządu. Pod względem nadzoru projekty idą o wiele dalej, niż uprawnienia władz nadzorczych według ustaw rosyjskiej gminnej, austriackiej i pruskiej.

Autorzy nie chcą rozumieć ducha Konstytucji, nie wyciągają naprzykład żadnych konsekwencji z faktu zespolenia administracji z samorządem w postaci przewodnictwa starostów i wojewodów.

Przecież, jeżeli można przypuszczać w działalności organów samorządowych jakiegokolwiek dążności, niezgodnej z prawem, szkodliwej dla ogólnych interesów, to obecność przedstawicieli państwa powinna wpływać uspokajająco. Poca ustawami, które regulują i będą coraz szczegółowiej regulowały zakres i sposób realizacji zadań samorządu, interes Państwa jest dostatecznie zabezpieczony przez to, że na czele samorządu stoją jednostki, będące mężami zaufania rządu i w każdej chwili mogące być odwołane.

Autorzy projektów ustaw nie doceniają wielkich wpływów rządu na bieg spraw samorządowych przez to samo, że wykonawstwo postanowień ciał reprezentacyjnych jest w ręku przedstawicieli rządowych, i że dla tego tembardziej powinna być pozostawiona jaknajdalej idąca swoboda tym reprezentacjom w ich decyzjach. Szablonowo np. jest traktowana sprawa nadzoru. W takim samym zakresie ma być nadzorowana mała gmina z wójtem, niedostatecznie orjentującym się w obowiązującym go prawie, jak duże miasto i Sejmik ze starostą na czele. Być może, że i samorząd wojewódzki na równi będzie potraktowany.

A przecież sprawa nadzoru, jak zresztą, wszystkie inne postanowienia, to zagadnienie celowości. Zrozumiałem jest np., że władza nadzorcza musi pilniej baczyć nad ma-

jątkiem gminnym, gdyż jest duża możliwość zmarnowania go przez nieprzemyślaną lub tendencyjną uchwałę rady. Jakże zupełnie inne, daleko pewniejsze pod tym względem jest postępowanie powiatu! To też inne muszą być wymagania od gminy, gdzie każda uchwała, dotycząca kupna lub sprzedaży majątku, winna podlegać zatwierdzeniu, inne od powiatu, gdzie tylko uchwały majątkowe ponad pewną kwotę powinny być zatwierdzone, inne zaś w samorządzie wojewódzkim, dla którego podobne ograniczenie wydaje mi się całkowicie zbyteczne.

Nieprzestrzeganie Konstytucji w projektach ustaw samorządowych widzę jeszcze w sprawie postanowień, dotyczących prezydentów miast, wydzielonych z powiatów. Według brzmienia art. 3 A p. 2 ustawy miejskiej „miasta wydzielone z powiatu tworzą samodzielne okręgi powiatowe tak dla administracji państwowej jak i samorządowej”. Jest to zupełnie zgodne z art. 65 Konstytucji, ustalającym, że dla celów administracyjnych państwo dzieli się na województwa, województwa na powiaty, powiaty na gminy.

Każde więc miasto wydzielone z powiatu — musi tworzyć nowy powiat, będący równocześnie jednostką samorządową i administracyjną.

Z tego jednak wypływają dalsze konsekwencje, o których mówi art. 67 Konstytucji — a mianowicie: „czynności wykonawcze samorządu powiatowego należą do organów, utworzonych na zasadzie zespolenia kolegów, obieralnych

przez ciała reprezentacyjne z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem”. Tak więc, jak się to dzieje w powiatach, zwanych ziemskimi, musi być przeprowadzone w powiatach — miastach. Magistrat czy wydział powiatowy będzie się składał nie z prezydenta lecz starosty — urzędnika państwowego i ławników, wybieranych przez radę miejską. Podobnie będzie w Warszawie, potraktowanej jako województwo — na czele organu wykonawczego miasta stanąć musi mianowany przez rząd urzędnik - wojewoda.

Brak tego przepisu w projektach rządowych jest już zbyt daleko idącym oportunizmem. Może bowiem być wytlumaczonym, chociaż nie pożądanym, że w projektach rządowych spotykamy postanowienia, dążące do rozszerzenia kompetencji rządu i organów mu podległych, choćby z pewnym naruszeniem czy naciąganiem Konstytucji. Ale niewykorzystywanie postanowienia Konstytucji, wzmacniającego wpływy rządu, rzucające się w oczy, zapomnienie na jeden moment o art. 67 jest, jak powiedziałem, albo oportunizmem albo, co być może właśnie, niedocenianiem wartości dla interesów ogólnej polityki państwowej posiadania na czele miasta jednostki swęgo zaufania.

W każdym razie, sądzimy, że podobne przeoczenie w projekcie rządowym było niedopuszczalne.

(D. c. n.).

W. Gajewski.

Ordynacja wyborcza powiatowa, przyjęta w drugim czytaniu przez Sejmową Komisję Administracyjną

Prace Sejmowej Komisji Administracyjnej zmiierają w szybkim tempie do wykończenia projektów ustaw, które mają tworzyć system polskiego prawa samorządowego. Projekty ustaw organizacyjnych uważać już można za wykończone, pomijawszy pewne szczegóły, które wymagają raczej właściwszego ujęcia niż zasadniczej dyskusji. Obecnie pracuje Sejmowa Komisja Administracyjna intensywnie nad wykończeniem samorządowego prawa wyborczego. W jednym z ostatnich numerów „Samorządu” podajemy w zarysie uchwalone przez Sejmową Komisję Administracyjną zasady ustroju powiatowych związków komunalnych, teraz zaś chciałbym naszkicować zasady prawa wyborczego do rad powiatowych i wydziałów powiatowych, jakie uchwalono w drugim czytaniu.

Sejmowa Komisja Administracyjna, wychodząc z uchwalonej zasady, że powiatowy związek komunalny jest związkiem gmin, wprowadza konsekwentnie wybory pośrednie przez rady gminne, jakkolwiek wybory te, właśnie z uwagi na wspomnianą wyżej zasadę, nazwaćby można raczej bezpośrednio. Odbývają się one w okręgach wyborczych, które mogą być utworzone z jednej lub kilku gmin.

Wybory zarządza Wojewoda, który także dokonywa podziału obszaru powiatowego związku komunalnego na okręgi, wysłuchawszy przedtem opinii zainteresowanego wydziału powiatowego i wydziału wojewódzkiego. W

tworzeniu okręgów wyborczych wojewoda krępowany jest pewnemi dyrektywami, zawartemi w ustawie. Musi on mianowicie baczyć, aby gmina wchodziła w całości w skład okręgu wyborczego i nie była podzielona pomiędzy różne okręgi; musi tak wykroić okręg, składający się z gmin wiejskich, aby stanowił nieprzerwaną całość; aby gminy, zamieszkałe przez ludność tego samego typu społecznego i narodowościowego nie były rozdzielane pomiędzy różne okręgi. Nie może on dalej wcielać gmin wiejskich i miejskich dowolnie do jakiegoś okręgu wyborczego, lecz, jeżeli dana gmina ma taką liczbę ludności, która uzasadnia — w gminach wiejskich jeden mandat, w miastach trzy mandaty, — to musi z takiej gminy utworzyć osobny okręg wyborczy. Ponadto w powiatach, zamieszkałych przez ludność o mieszanej narodowości, musi starać się tworzyć — o ile możliwości — okręgi co najmniej trzy mandatowe, a wreszcie z gmin miejskich, nie posiadających dostatecznej liczby ludności, aby mogły wybierać trzech członków rady powiatowej, powinien tworzyć okręgi wyborcze, łącząc zarówno miasta z miastami jak i z gminami wiejskimi.

Rozdział mandatów pomiędzy poszczególne okręgi wyborcze, który również należy do wojewody, odbywa się systemem stosunkowym. Okręg mianowicie otrzymuje część ogólnej liczby mandatów w powiecie w takim stosunku, w jakim pozostaje liczba jego ludności do ogólnej liczby ludności powiatu.

Wyboru dokonują członkowie rad gminnych, względnie miejskich, a jeżeli jest kilka gmin złączonych w okręg wyborczy, członkowie rad gminnych wszystkich złączonych gmin, na wspólnym posiedzeniu w gminie o największej liczbie ludności lub pod względem komunikacyjnym najkorzystniej położonej.

Quorum stanowi połowa wszystkich uprawnionych do głosowania. Brak quorum powoduje konieczność odbycia ponownego posiedzenia, na którym ciało wyborcze zdolne jest do wybierania bez względu na liczbę obecnych.

Wybory do nowej rady powiatowej muszą się odbyć najpóźniej 30 dni przed upływem kadencji starej rady. Gdyby rada gminna nie była w tym czasie z jakiegokolwiek powodu ukonstytuowana, wybory przeprowadzić musi na pierwszym zaraz posiedzeniu po ukonstytuowaniu się; jeżeli zaś taki przypadek zachodzi w gminach połączonych w jeden okręg wyborczy, wspólne posiedzenie wyborcze musi być zwołane najpóźniej 7 dnia po ustaniu wspomnianej przeszkody.

Wybory przeprowadza komisja wyborcza, która w gminach, stanowiących osobny okręg wyborczy, składa się z przewodniczącego rady i dwóch asesorów, powołanych przez niego z grona wyborców, zaś w okręgach złożonych z kilku gmin, z przewodniczącego rady tej gminy, w której odbywa się głosowanie i z dwóch asesorów, których powołuje przewodniczący z członków rad różnych gmin. Uchwały komisji wyborczej zapadają większością głosów.

Głosowanie, zależnie od wielkości okręgu wyborczego, może być trojakiemu rodzaju.

W okręgach jedno-mandatowych głosuje każdy wyborca na jednego kandydata. Wybrany jest ten, który otrzymał więcej niż połowę wszystkich ważnych oddanych głosów. Jeżeli żaden z kandydatów takiej większości głosów nie uzyskał, następuje ponowne głosowanie, a jeżeli i w tym powtórnym głosowaniu nie padła na żadnego kandydata bezwzględna większość głosów, wtedy przychodzi do wyboru ściślejszego pomiędzy dwoma kandydatami, którzy uzyskali największe ilości głosów. Przy równości głosów w tym przypadku rozstrzyga los. W ten sam sposób wybiera się także zastępcę członka rady powiatowej.

W okręgach dwumandatowych głosuje każdy wyborca również na jednego kandydata. Wybrani są ci, którzy otrzymali największe ilości głosów, jednakże z tym zastrzeżeniem, że pierwszy z nich musi otrzymać conajmniej połowę wszystkich ważnych głosów, drugi zaś conajmniej $\frac{1}{4}$. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da pożądanego wyniku, odbywa się głosowanie powtórne, a gdyby i to także wyniku nie dało, następuje wybór ściślejszy pomiędzy tymi trzema kandydatami, którzy otrzymali największe ilości głosów w drugim głosowaniu. W tym przypadku wybrani są ci dwaj, którzy otrzymali największe z kolei ilości głosów. Gdyby się zaś zdarzyło, że w pierwszym, względnie w drugim głosowaniu, jeden z kandydatów otrzymał conajmniej połowę wszystkich głosów, ale drugi nie otrzymał conajmniej $\frac{1}{4}$, w takim razie wybór drugiego kandydata odbywa się bezwzględną większością głosów, tak samo jak wybór pierwszego kandydata. W analogiczny sposób wybiera się także zastępców.

W okręgach trzy i więcej mandatowych głosuje się na listę kandydatów. Każdy wyborca ma prawo zgłosić jedną listę kandydatów, którą musi własnoręcznie podpi-

sać on i dwaj obecni na posiedzeniu wyborcy. Lista zawierać może podwójną ilość nazwisk w stosunku do liczby mandatów danego okręgu wyborczego, oraz musi być do niej dołączone pisemne oświadczenie każdego kandydata, że w razie wyboru na członka rady powiatowej, wybór przyjmie. Listy kandydatów można łączyć w jedną, a złączone już, także rozłączać. Komisja wyborcza bada ważność list, opatruje je numerami bieżącymi w miarę kolejności ich zgłaszania, ogłasza ważne listy i zarządza głosowanie.

Głosowanie we wszystkich okręgach jest tajne i odbywa się za pomocą kartek. Wynik wyborów w okręgach trzy i więcej mandatowych stwierdza się systemem d'Hondta.

Gdyby jakiś kandydat został wybrany w różnych okręgach równocześnie, albo w jednym okręgu wyszedł z kilku list, starosta wzywa go, aby w ciągu 2 tygodni złożył oświadczenie, który wybór przyjmuje. Niezłożenie takiego oświadczenia, lub niedotrzymanie przepisanej terminu 2-wu tygodniowego powoduje utratę mandatu, a w miejsce takiego wybranego wchodzi zastępca.

Wynik wyborów musi być podany przez starostę do publicznej wiadomości.

Rada powiatowa pod przewodnictwem najstarszego wiekiem swego członka, wybiera na pierwszym posiedzeniu przewodniczącego i jego zastępcę. Wyboru przewodniczącego rady powiatowej i jego zastępcy dokonywa się tak, jak wyboru członka rady powiatowej w okręgach jedno-mandatowych. Po ukonstytuowaniu się przystępuje rada powiatowa do wyboru wydziału powiatowego, przyczem stosuje się zasady wyborcze, obowiązujące w okręgach trzy i więcej mandatowych.

Przeciw ważności wyborów może każdy wyborca, to jest każdy członek kolegium wyborczego, oraz każdy członek gminy, leżącej w obrębie powiatu, który ma prawo wybieralności do rady powiatowej, wnieść w ciągu dni 14 po ogłoszeniu wyniku wyborów protest na ręce przewodniczącego komisji wyborczej. Protesty te rozstrzyga wydział powiatowy w ciągu ośmiu tygodni, a od jego rozstrzygnięcia służy w ciągu dalszych dni 14-tu, licząc od dnia doręczenia rozstrzygnięcia, prawo odwołania do wydziału wojewódzkiego, który rozstrzyga ostatecznie.

Rada powiatowa bada z urzędu prawo wybieralności swoich członków, a w razie zakwestjonowania wybieralności członka rady przesyła sprawę do rozstrzygnięcia wydziałowi wojewódzkiemu.

Wybory muszą być unieważnione, jeżeli stwierdzono dopuszczenie się przy wyborach przekupstw, wymuszeń lub fałszu w większych rozmiarach, uzasadniających obawę o czystość wyborów, oraz w razie przeprowadzenia wyborów niezgodnie z postanowieniami ustawy.

W razie rozwiązania rady powiatowej przeprowadza się wybory nadzwyczajne według tych samych przepisów, według których przeprowadza się wybory zwyczajne.

Koszty, związane z przeprowadzeniem wyborów do rady powiatowej pokrywa w gminach, względnie miastach, stanowiących osobny okręg wyborczy, gmina w całości. W okręgach złożonych z kilku gmin, koszty te rozdziela się w równych częściach pomiędzy wszystkie gminy w skład okręgu wchodzące.

Dr. S.

Komisariaty obwodowe w województwie Poznańskim

(Dokończenie)

2) Drugim i ważniejszym działem czynności komisarzy obwodowych jest przysługująca im miejscowa władza policyjna. Mogą oni wydawać zarządzenia policyjne i karać za ich niewykonanie na podstawie ustawy o ogólnym zarządzie kraju (1883 r.). Dbają o ład, porządek i bezpieczeństwo w obwodzie, kontrolują wiece i zebrania i donoszą starostwu o wszelkich zmianach w organizacjach politycznych, zawodowych i społecznych. Wykonują kontrolę nad obcokrajowcami i optantami, prowadzą ewidencję tychże i donoszą o wszelkich zmianach starostwu. Wydają karty na broń i rowerowe, i opinują podania o karty myśliwskie. Jako policja drogowa mają nadzór nad drogami i mostami i ew. zamykają drogi lub most, a jako policja budowlana udzielają konsensów budowlanych, kontrolują budowę, obliczają opłaty budowlane i opinują sprawy wymagające dyspensy. Liczne i ważne zadania mają jako policja sanitarna, zarówno donosząc lekarzowi powiatowemu o każdym wypadku choroby zakaźnej, jak i dozorcując dezynfekcje. W sprawach weterynaryjnych z chwilą doniesienia lub stwierdzenia zarazy bydłęcej wydają miejscowe zarządzenia ochronne, śledzą za źródłem zarazy i karzą wykroczenia na podstawie § 76 ustawy pomorskiej. Prócz tego przeprowadzają rewizję katastru i świadectw pochodzenia, oraz kontrolę ksiąg trychinoskopistów, oraz w sprawach ubezpieczenia bydła i koni od zarazy sporządzają spis inwentarza i obliczają składki, w razie zaś potrzeby zwołują komisje szacunkowe, celem oszacowania padłej sztuki.

Jeżeli teraz, nie wyliczając wszystkich spraw policyjnych szczegółowo, dodamy jeszcze do powyżej wymienionych prawo karania wszelkich przekroczeń policyjnych, szkolnych, drogowych, polnych, leśnych i t. d., to będziemy mieli w przybliżeniu obraz działalności komisarzy w sprawach policyjnych.

3) Trzecią wreszcie dziedziną ich pracy jest ważna obecnie kwestja opieki społecznej, w której współdziałają ze starostą, — prowadząc dochodzenia w myśl ustawy o opiece społecznej, przyjmując zgłoszenia w sprawach ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie i przemyśle, oraz wystawiają i wymieniają karty ubezpieczeniowe na starość, niemoc i ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Przedstawivszy powyżej w grubszych zarysach zakres działania komisarzy, chciałbym obecnie zastanowić się nad kwestją, jak się obecnie przedstawia kwestja zarówno władzy policyjnej jak i egzekutywy samorządowej w innych dzielnicach, oraz jakie są dobre i złe strony instytucji komisarzy obwodowych. Otóż zarówno w Małopolsce jak i b. Kongresówce jedyną władzą policyjną jest starosta, o którego wszystkie choćby najbliższej natury sprawy administracyjne i policyjne oprzeć się muszą. Wprawdzie obecnie wyszło rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 21.5.1926 r. o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnym, na podstawie którego władze administracyjne I instancji mogą za zgodą właściwego wojewody upoważnić podległych im funkcjonariuszów do nakładania w imieniu tychże władz w drodze doraźnego mandatu karnego, kar pieniężnych do wysokości 10 zł., i bezpośrednio ich pobierania,

jednak rozporządzenie to obowiązuje tylko na ziemiach b. dzielnicy rosyjskiej, a z drugiej strony jest bardzo problematyczne, gdyż wystarczy, aby osoba, dopuszczająca się przekroczenia administracyjnego, oświadczyła, że kary zaraz gotówką nie uiszczy, a już władza karząca odnośnego funkcjonariusza się skończyła i pozostaje droga zwykłego doniesienia karnego do starosty. W myśl ustawy o samorządzie gminnym w Królestwie Polskim z 1864 r. przysługuje i wójtom prawo karania „za mniej ważne policyjne wykroczenia popełnione przez osoby władzy wójta gminy podległe” — a sołtysowi za „nieposłuszeństwo i opór prawnym rozporządzeniom sołtysa” i to do wysokości jednego rubla srebrem, — lecz ani doraźne mandaty karne obecne ani prawo karania, przysługujące wójtom i sołtysom, nie może być porównane z dosyć obszernie pojętą władzą policyjną komisarza obwodowego, która jak poprzednio wykazałem rozciąga się na wszystkie prawie przekroczenia policyjne i w razie niewniesienia sprzeciwu uzyskuje moc egzekucyjną. W Małopolsce wobec ustroju gminy jednowioskowej i szczupłej władzy policyjnej wójta, wszystkie doniesienia karno-policyjne opierają się o starostwo. Jednak władza policyjna komisarzy obwodowych jest nie tylko tą władzą karzącą, lecz o wiele więcej tą właściwą władzą policyjno-administracyjną, niejako niższego stopnia, która załatwia bezpośrednio wszelkie sprawy drobne dotyczące ludności okolicznej (karty rowerowe, karty na broń, świadectwa moralności, konsensy budowlane po wsiach i t. d.) — a po które ludność ta i w Małopolsce i b. zaborze rosyjskim nieraz kilkadziesiąt kilometrów iść musi do starostwa i zalega tam wszelkie biura i korytarze.

W razie zniesienia komisariatów obwodowych a pozostawienia gminy jednowioskowej w b. dzielnicy pruskiej, ucierpiałaby na tem nie tylko gmina, zmuszona w takim razie do utrzymywania pisarza a pozbawiona swego bezpośredniego kierownika i niejako nauczyciela, ale także samorząd powiatowy zmuszony do bezpośredniej korespondencji ze sołectwami i otrzymujący stamtąd odpowiedzi conajmniej nie stojące na wysokości zadania. Nie można się bowiem ludzi, aby sołtysi nawet w tutejszej dzielnicy, gdzie prawie niema analfabetów, nawet przy najlepszych chęciach byli w stanie uczynić zadość tym wszystkim wymaganiom samorządowym, statystycznym i policyjnym, które obecnie i to co raz więcej na nich się nakłada. Ucierpiećby na tem musiały w końcu urzędy skarbowe. Ubezpieczalnie i Kasy Chorych i t. d. pozbawione egzekutora, których funkcje spełniają woźni obwodowi, a których samorząd powiatowy w razie zniesienia komisariatów prawdopodobnie utrzymywać nie będzie.

Dążnością każdej dobrej administracji tak samorządowej jak i państwowej powinno być zasadniczo tworzenie małych jednostek administracyjnych, ale do życia zdolnych, aby z jednej strony ludność w razie potrzeby mogła mieć czy wskazówki czy pomoc, czy potrzebne jej dokumenta mniej ważne o ile możliwości na miejscu, — a z drugiej strony, aby ta jednostka administracyjna dokładnie wiedziała co się dzieje w jej okręgu, aby znała swoich ludzi i wiedziała, jakie są wśród nich nastroje i tendencje

i stosownie do potrzeby, czy to zapobiegała nieszczęściom, czy to niosła pomoc w razie klęsk, a w końcu zapobiegała zamierzeniom antypaństwowym. Komisarze obwodowi w województwie Poznańskim za czasów zaborczych jako władza policyjna mieli również mieć na oku ludność polską pod względem politycznym, a jednak i pomimo to obecnie ludność ta odczułaby zniesienie komisariatów jako wielką krzywdę sobie wyrządzoną. Abstrahując od władzy karzącej, ludność ta rozumie, jakim dobrodziejstwem dla niej jest bliskość urzędnika, który nietylko załatwić może drobne sprawy, zaoszczędzając jej odległej drogi do starostwa, ale również udziela rad i wskazówek potrzebnych, chroniąc tem samem ludność przed wpadaniem w ręce pokątnych pisarzy.

Moment oszczędności gra obecnie główną rolę przy tendencji zniesienia komisariatów obwodowych w Poznańskim, lecz czy jest on uzasadniony i czy nie jest tylko złudzeniem? Z tak małą obsadą personalną jak obecna, starostwa i wydziały powiatowe nadal urzędowałyby nie mogły i conajmniej 2 siły urzędnicze musiałyby dostać starostwo, aby podjąć i wzmocnionym czynnościom i załatwianiu zgłaszających się interesantów. Wydziały powiatowe zaś dotychczas opłacają siłę pisarską i woźnego obwodowego komisarzom, uznając instytucję tę za bardzo pożyteczną i konieczną i w razie ich zniesienia musiałyby także powiększyć ilość swych pracowników. Prawda — byłaby oszczędność o tyle, że pozycja jednego zaoszczędzonego komisarza na powiat nie figurowałaby odtąd w budżecie państwowym, — lecz za to figurowałaby w budżecie powiatowym, lecz czyż wydatku nie pokryliby jedni i ci sami płatnicy? *).

*) Gdybyśmy zrobili zestawienie kosztów, które pociąga za sobą utrzymywanie komisariatów i utrzymywanie wójtów z nie-

W końcu musimy uzmysłowić sobie, że ten komisarz-urzędnik polski, człowiek o szerszym poglądzie, a także może patriotyczniej usposobiony niż jego otoczenie na wsi lub w małym miasteczku, działa jako szerzyciel kultury i cywilizacji i z gotowością oddaje swe usługi czy to chodzi o pożyczkę państwową czy pieniężną akcją ratunkową, czy o Czerwony Krzyż, L. O. P. P., Inwalidów wojennych czy o inną akcję narodową czy społeczną. Dojść musimy do przekonania, że nietylko nie należy znosić komisariatów w Poznańskim, ale i dla Państwa i dla samorządów na Kresach byłoby wprost nieocenioną rzeczą i dobrodziejstwem zaprowadzenie tej instytucji tam, gdzie obszary są kolosalne i rzadko zaludnione, — gdzie starosta, będąc zajęty pisaniną biurową i przyjmowaniem interesantów, nie jest w stanie poznać dokładnie swego okręgu i zmuszony jest polegać jedynie na policji w sprawach państwowych, a w sprawach samorządowych na wójtach, ludziach przeważnie bez autorytetu i egzekutywy a często także politycznie niepewnych, — gdzie ludność do starostwa w kilkudniową podróż musi się wybierać i gdzie bądź co bądź stosunki nie są tak unormowane jak w b. dzielnicy pruskiej.*

— Nie cofajmy się w administracji, lecz idźmy raczej naprzód.

I. R.

— odzownym pisarzem i pomocnikami, to stanowczo doszlibyśmy do przekonania, że instytucja komisarzy jest nawet tańszą niż wójtów, — obserwując jedynie procentową ilość osób zatrudnionych w tych instytucjach i nie porównując nawet ich jakości.

Również i w Małopolsce, gdzie gmina jest jednowioskową, koszty komisji urzędników starostwa zapewne pokryłyby koszt utrzymania 3 lub 4 komisarzy, nie licząc tego, że obsada starostw mogłaby być znacznie zmniejszoną.

Dookoła spraw samorządowych

†

Ś. P. JAN STEFAN STOIŃSKI

Był wielkim przyjacielem samorządu. Jeszcze w 1918 roku spędził w Lublinie w pracy nad organizacją samorządu powiatowego w okupacji austriackiej. Podpisywał jako współredaktor „Samorząd”, tygodnik, poświęcony zagadnieniom samorządu, wychodzący przez czas krótki w Lublinie. W Warszawie, po zlikwidowaniu Min. Apropozycji, którego był ostatnim kierownikiem, wszedł do zarządu Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Wówczas to, podejmując się wielu prac społecznych, przyjął stanowisko delegata Biura Zjazdów Sam. Ziemięskiego do Głównego Zarządu Funduszu bezrobocia. W każde zadanie, którego się podjął, wkładał tyle pracy, taką sumę gorliwości i zapału, że był jako pracownik — nieprześcigniony. Nie istniał dla niego nigdy inny cel, prócz dobra tej instytucji, której służył, zarówno wtedy, gdy to było zajęcie płatne, czy z poczucia obywatelskiego podjęte; a tych ostatnich liczba była zawsze wielka.

Zmarł w pełni sił życia, pozostawiając uczucie gorącego żalu w sercach pracowników na niwie ojczystej.

Z SEJMU I SENATU.

OBRADY NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI. Po ukończeniu obrad nad ordynacją wyborczą powiatową, której sformułowanie podajemy na innem miejscu. Komisja Administracyjna rozpoczęła w dn. 1 grudnia obrady nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do rad miejskich.

Sprawozdawca pos. Jaworowski (P. P. S.), prosząc o przyjęcie ustawy, wskazał na zagadnienia sporne, do których zalicza: 1) skład komisji wyborczych, przyczem proponuje, aby sędziowie byli przewodniczącymi komisji; 2) czy każde miasto ma stanowić jeden okręg wyborczy, czy też, jak proponuje Zw. L. - N. należy podzielić miasta na okręgi z tem, że cyfra ich ma się wahać od 5-ciu do 12-tu oczywiście przy proporcjonalnym rozkładzie mandatów radzieckich.

W głosowaniu Komisja przyjęła artykuł 1-szy ustawy, zawierający zasadę pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania do Rad Miejskich. Sporne artykuły odesłano do podkomisji, w skład której weszli przewodniczący Komisji p.p.s. Putek (Wyzwolenie), sprawozdawca pos. Ja-

worowski oraz posłowie: Kozłowski (Zw. L.-N.), Holesa (Ch. D.) i Insler (K. Żyd.). Podkomisja obradować będzie dziś przedpołudniem, a popołudniu przedłoży sprawozdanie Komisji.

ZRZESZENIE MAŁOPOLSKICH RAD POWIATOWYCH W SPRAWIE ZAKUPU NAWOZÓW SZTUCZNYCH PRZEZ BANK ROLNY.

Zrzeszenie Małopolskich Rad Powiatowych zajęło zasadnicze stanowisko w sprawie akcji Banku Rolnego w dziedzinie zakupów nawozów sztucznych. Stanowisko swe Zrzeszenie wyraziło w następującym memorjale, złożonych czynnikom rządowym:

— Kilka organizacji rolniczych zwróciło się do Zrzeszenia Rad Powiatowych—w sprawie dostarczenia rolnikom nawozów sztucznych przez Państwowy Bank Rolny.

I. Organizacje te stwierdziły — a do tej opinii przyłącza się Wydział Z. R. P.— że Państwowy Bank Rolny nie jest powołanym statutowo do prowadzenia handlu rolniczego, lecz tylko do udzielania pomocy kredytowej dla organizacji handlowo - rolniczych i poszczególnych rolników. Zakupywanie zatem przez Bank Rolny nawozów sztucznych i udzielanie ich na kredyt poszczególnym rolnikom, grupom, spółkom, gminom i t. p. musi się skwalifikować jako zupełnie niewłaściwe — Bank bowiem powinien tylko udzielać kredytu a nawozy powinni zakupywać otrzynujący kredyt — pod kontrolą organizacji rolniczych względnie związków samorządowych.

Zakupywanie nawozów przez Bank uważamy za szkodliwe dla rolnictwa — a nie wchodzimy zupełnie w zagadnienie cen nawozów i zarobków Banku. Zauważać jednak musimy, że w ten sposób Bank otrzymuje nietylko procenta do asygnowanego kredytu, ale także ma poważne zyski od sprzedanych nawozów, które normalnie przyspaść winny organizacjom rolniczo - handlowym.

II. Jeżeli rozchodzi się o Związki samorządowe, to przerzucenie na nie przez Bank Rolny gwarancji udzielanych kredytów jest wprawdzie dla Banku Rolnego nadzwyczaj korzystne, gdyż nie ma wtedy dla niego żadnego ryzyka — jednakowoż dla związków komunalnych jest nader niebezpieczne.

Przedewszystkiem wobec związku samorządowego każdy podatnik jest równy i każdy ma prawo żądania udzielenia mu gwarancji, związek zaś nie ma żadnej podstawy do badania i stwierdzenia, czy dany podatnik jest dobrym płatnikiem i czy można mu udzielić gwarancji czy też nie. Związek samorządowy musiałby chyba założyć osobne biuro poświęcone specjalnie badaniu zdolności płatniczej podających się o kredyt nawozowy, na co nie ma jednak żadnych funduszy. Związek komunalny musiałby dalej w razie niewypłacalności dłużnika zapłacić za niego dług — długi te mogłyby wynieść bardzo poważne kwoty i zachwiać całym budżetem związku, zwłaszcza że związki nie mają w swych budżetach żadnych kwot przewidzianych na pokrycie zobowiązań gwarancyjnych dla Banku.

Ponadto zupełnie niewątpliwem jest, że ze względów

budżetowych i obowiązujących samorządy przepisów i ustaw, udzielanie gwarancji na cele j. w. — powinno być zupełnie wykluczone.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły — jak na poruszone kwestje, wynikające z udzielania przez Samorządy uchwał gwarancyjnych dla Banku Rolnego, zapatrywać się mogą płatnicy danin komunalnych, stwierdza Wydział Zrzeszenia, że Państwowy Bank Rolny ze względów zasadniczych, oraz że Związki komunalne tylko zupełnie wyjątkowo mogą udzielać gwarancji i to tylko wyłącznie organizacjom handlowo - rolniczym, a w żadnym wypadku poszczególnym rolnikom lub niezorganizowanym grupom.

III. Przy sposobności podnosi jeszcze Wydział Z. R. P. — taką samą sprawę udzielania przez samorządy gwarancji dla wszystkich pożyczek z funduszy państwowych, rozdzielanych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, a to ze względu na wielkie trudności, a nawet niebezpieczeństwo dla samorządów, wynikające właśnie z udzielania gwarancji, w wypadkach, choćby tylko niewypłacalności dłużników. —

W sprawie akcji nawozowej Banku Rolnego z inicjatywy Prezesa Rady Nadzorczej Banku, prof. Bujaka, odbyła się narada przedstawicieli świata rolniczo-spółdzielczego z członkami Rady Nadzorczej i Dyrekcji Banku. W naradach wzięli udział przedstawiciele: Zjednoczenia Związków Spółek Rolniczych, Syndykatu Rolniczego w Krakowie, Centrali Spółdzielczej Stowarzyszenia Rolniczo - Handlowych, Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo - Handlowego, Związku Syndykatów Rolniczych, Centrali Rolników w Poznaniu, Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej, Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, Związku Rewiz. Spółdz. i Kółek Roln. w Krakowie.

Przedmiotem narady była sprawa zaopatrywania drobnego rolnika w nawozy sztuczne, która prowadzona w ostatnich paru sezonach przez Bank, wywołała w pismach głośnie niezadowolenia, zwłaszcza ze strony świata spółdzielczego. W toku obrad zostało wyjaśnione, że jakkolwiek sprawa aprowizowania rolników w środki produkcji leży we właściwym zakresie działania spółdzielczości rolniczej, to jednak Bank Rolny prowadzeniem akcji nawozowej starał się przyzwyczaić drobne rolnictwo do używania nawozów sztucznych, a temsamem przygotował grunt do przyszłego zwiększenia obrotów spółdzielczości rolniczo-handlowej. Nado, mając na uwadze interes samego rolnika starał się swoją akcją dotrzeć tam wszędzie, gdzie słaba dziś stosunkowo spółdzielczość rolniczo - handlowa nie dociera.

Wynikiem było wyrównanie pewnych różnic w zapatrywaniach na tę sprawę między Państwowym Bankiem Rolnym i spółdzielnictwem oraz ustalenia zasady, że zupełne przerwanie w najbliższej przyszłości akcji nawozowej przez Bank skutecznie się nie da, a to wobec szczupłości sieci spółdzielni rolniczo - handlowych oraz zbyt małej siły finansowej ich centrali. Skoro te zjawiska ustaną, Bank Rolny będzie dążył do wycofania się w jaknajszyszym tempie z tej akcji.

Przewodnik wśród książek

POLSKIE MORZE I POMORZE. *)

Juljan Rummel. „Gdynia Port Polski”. Ilustracji 114. Toruń. R. 1926. Str. 218.

Oderwani od morza życiodajnego przez półtora wieku, zatraciliśmy rozumienie funkcji portów handlowych, wpływu ich na całokształt gospodarstwa narodowego, zacieśniłiśmy zasięg swojej ekspansji gospodarczej, uzależniliśmy się ekonomicznie od państw, posiadających dostęp do morza i jego znaczenie rozumiejących. Wychodząc z powyższych założeń, autor kreśli nam ogólne pojęcia o portach handlowych, ich zadaniach ekonomicznych, zaznajamia nas z obrotem towarów w portach, ze składami, chłodniami, elewatorami, kolejami w porcie, warsztatami, dokami, dalej objaśnia nas o obszarze ciężenia portów, wprowadza w zagadnienia polityki portowej i tajniki eksploatacji portów. Przechodząc do samej Gdyni, podaje krótką historję powstania portu, porusza również problem komunikacji Gdyni z resztą kraju i szereg problemów jeszcze nierozwiązanych, niezmiernie ciekawych, jak: komunikacje morskie Gdyni w związku z rozwojem oczyszczej marynarki handlowej, rybołówstwo morskie, rozwój handlu morskiego Polski i perspektywy rozwoju żeglugi. Poglądy i dowodzenia popierane są licznymi tablicami statystycznymi.

A. Uziembło. „Praca Polski nad morzem”. Warszawa. R. 1926. Str. 24.

Praca Rzeczypospolitej, zdążająca do opanowania morza i przystosowania go do całości polityki gospodarczej państwa, jest niedostateczną, często wręcz szkodliwą. Wprawdzie wiele zrobiliśmy (kolej na Helu, port w Gdyni, port rybacki na Helu, umacnianie brzegów Helu, zalesianie wydym, udzielanie kredytu na zakup kutrów i t. d.), więcej w ciągu lat 6. niż Niemcy przez całe stulecie, jednakże brak nam w poczynaniach jednolitego planu, jednolitej linii postępowania, „każdy, kto dorwał się do morza, robi tu swoje, widzi tylko zagadnienia własnego resortu”. Należy porzucić nierozsądny bojkot Gdańska, wciągnąć go w orbitę naszego gospodarstwa społecznego, a „jutro — Gdańsk musi się stać miastem polskim”. „Nie dokona tego żadna ekspedycja wojskowa, ani żadna heca na wzór kłajpedzkiej zorganizowana. Nie, — leży to na linii koniecznego rozwoju wypadków, którego nic nie jest w stanie powstrzymać”.

Gdynia winna pozostać ośrodkiem handlu ryb, centrum przemysłu przetwórczego (konserw) kłapą bezpieczeństwa na wypadek zatargu z „Wolnym miastem” i wreszcie portem wojennym. Należy zagospodarować nasze wybrzeże, nadać kierunek naszej polityce morskiej i w tym celu stworzyć nowy organ — Radę morską, w skład której, prócz przedstawicieli rządu, wesliby reprezentanci organizacji gospodarczych i społecznych, zajmujących się problemem morza.

Feliks Rostkowski. „Sześć lat polskiej polityki handlowo-morskiej”. Warszawa. R. 1926. Str. 24.

„Realny program twórczej pracy Polski na morzu”. Warszawa. R. 1926. Str. 24.

„Państwo a żegluga i jej rentowność”. Warszawa. R. 1926. Str. 16.

Trzy powyższe broszury stanowią rozumową całość; w pierwszej autor stwierdza niepowodzenia dotychczasowe inicjatywy prywatnej na polu stworzenia marynarki handlowej, brak momentów zachęcających ze strony rządu dla tej inicjatywy, niedostateczne ustawodawstwo morskie i wreszcie rzuca projekt stworzenia państwowego przedsiębiorstwa żeglugi morskiej. Mylne jest przekonanie ogółu o złej i wadliwej gospodarce przedsiębiorstw państwowych w Polsce. Autor powołuje się na odczyt pos. Wierzbickiego, analizujący budżet Min. Przemysłu i Handlu, w którym „ze szczególną siłą podkreślił i wymownymi liczbami dowiódł, iż bardzo rozpowszechniony u nas pogląd na przedsiębiorstwa państwowe, jako przedsiębiorstwa z reguły źle administrowane i źle prosperujące, jest bardzo mylny”. I właśnie „najrealniejszym”, programem twórczej pracy Polski na morzu będzie wybudowanie w ciągu lat 5 osiemnastu statków towarowych o 1.500 tonn DW dla obsługi morza Bałtyckiego i 9 statków po 3000 tonn DW w celu zapoczątkowania własnego handlu zamorskiego. W ten sposób opanowalibyśmy zaledwie 5% naszego importu i 10% eksportu. Całkowite

koszty budowy wynosiłyby f. ang. 678.600, a całkowity fracht osiągnięty przez statki wynosiłby fun. ang. 1.193.360, które zostałyby w kraju, przyczyniając się znakomicie do polepszenia naszego bilansu płatniczego.

W ostatniej broszurze autor liczbami dowodzi, iż nawet taka Anglja, pomimo swej wielowiekowej hegemonji na morzu, wyjątkowego położenia geograficznego i warunków ekonomicznych, wyłożyła ze skatuly rządowej na budowę statków w roku 1924 funtów 47.629.000, rząd niemiecki 50 mil. marek, Stany Zjednoczone dol. 42 mil., Hiszpanja funtów 832.500, Włochy 32.500.000 lirów, a Polska? — Polska — rząd polski właśnie przed paru tygodniami zakupił kilka statków.

Dr. Stanisław Sławski. „Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich” z przedmową prof. Eug. Romera. Gdańsk. R. 1925. Str. 106.

Treścią książki jest przedstawienie stanu prawnego posiadania wybrzeża morskiego, faktycznego niemi władania i obrócenia w niwecz wywodów propagandy niemieckiej, zdążającej do urobienia nieprzychylniej opinji Europy dla państwa polskiego.

Inż. Al. Rylke. „Co każdy Polak o morzu swem wiedzieć powinien?”. Warszawa. R. 1926. Str. 24.

Są to elementarne wiadomości o morzu i korzyściach z morza płynących, wiadomości z historii Polski, dotyczące zagadnień morza i marynarki, minimum wiadomości o Gdańsku i Gdyni oraz możliwości rozwoju marynarki państwowej.

Inż. Al. Rylke. „Morze to nowy teren pracy dla robotnika polskiego”. Warszawa. R. 1926. Str. 8.

Budowa portu, okrętów, eksploatacja jednego i drugiego, budowa domów składowych, ładowanie i wyładowywanie towarów wymaga rąk roboczych — stwarza popyt, polepsza i zapewnia byt robotnika.

Kazimierz Demel. „Ryby Bałtyku polskiego”. Przewodnik praktyczny z 37 rysunkami i mapką r. 1924. Str. 47. Praca wykonana w morskiem laboratorium rybackiem na Helu.

Praca ta zawiera: I. Spis systematyczny gatunków, notowanych dotąd w wodach Bałtyku polskiego. II. Tablice synoptyczne, umożliwiające określenie gatunków morskich, wraz z uwagami, odnoszącymi się do sposobu życia i rozprzestrzenienia tych gatunków. III. Spis gatunków słodko-wodnych, uzupełniony uwagami, odnoszącymi się do ugrupowania tych gatunków w powyższej wydzielenych częściach Bałtyku polskiego. IV. Tablice, zestawiające morskie gatunki ze względu na sposób ich życia i rozprzestrzenienia.

O pracy tej i następnej dlatego jeszcze obszerniej mówimy, że wykonane zostały przez Polskie laboratorium, założone na Helu i zakrojone na poważną placówkę naukową; placówka ta jednak dotychczas z powodu braku środków finansowych nie może się należycie rozwijać.

Kazimierz Demel, adjunkt Morsk. Labor. Ryback. na Helu. „Narzędzia i Metody Łowu Gatunków Użytkowych Ryb Bałtyku Polskiego”. 19 rysunków. Warszawa. R. 1924. Str. 23.

Autor dzieli narzędzia łowu ze względu na metody łowu i stosunek ich (narzędzi) do aktywności człowieka na dwie wielkie grupy: narzędzia łowu pasywnego, zaliczając tu — sieci stojące (mance, nety, zaki) i wędkę (haczyki na flondry, dorsze, węgorze, takle), oraz narzędzia łowu aktywnego, obejmujące — sieci pływające (pławice drytujące, pław obchodne), sieci pociągane (trawle, cery, niewody) i Ości. Następnie opisuje poszczególne narzędzia (długość, szerokość, średnice oczek i t. d.) sposoby łowu, oznaki zewnętrzne, po których poznaje się miejsce zastawienia, czas połowu.

Edward Słoński. „Zaślubiny Polski z morzem”. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Rzeźnej. R. 1925. Str. 31. 10 rysunków artystycznych wraz z barwną okładką.

Jest to pieśń o Polsce i morzu, bajka o Janku, pannie młodej, którą sam generał Haller za rękę wiedzie, o starym bogatym królu dla dzieci i młodzieży.

Zofja Śląska. „Na Bursztynowym Wybrzeżu”. Warszawa. R. 1924. Str. 119.

Powieść dla młodzieży.

Zofja Śląska. „Opowiadanie o polskim morzu” z 18 ilustracjami. Warszawa. Str. 48.

Opowiadania pouczające o morzu, wybrzeżu, rybakach, Gdańsku dla dzieci i młodzieży.

J. B.

*) Patrz Nr. 48 „Samorządu”.

Samorząd u obcych

WZMOCNIJMY NIEZALEŻNOŚĆ KOMUNALNĄ.

Pod powyższym tytułem Louis Proust, poseł z departamentu Indre-et-Loire, porusza w „Moniteur de Paris” kwestję wysokiego znaczenia, na którą ogół w zasadzie jednomyślnie się zgadza.

„Nie można zaprzeczyć — pisze poseł Louis Proust — że ustawa z dn. 5 kwietnia 1884 r., która stanowi prawo municypalne, jest już dziś przestarzała i nie odpowiada ani obecnym warunkom ekonomicznym ani potrzebie rozwoju życia komunalnego.

Dorzucano do niego wprawdzie kilka dodatków, ale są one poczęte w tym samym duchu i upstrzone temi samymi wadami.

Niema dziś nikogo, ktoby bronił systemu centralizacji, któremu ulegamy już przeszło od wieku.

Widzieć w napływie sił do centrum ideał organizacji narodowej jest równoznacznem uważaniu puchliny wodnej w głowie za typ skończony równowagi ludzkiej.

Ogólnie wiadomo, że pod nazwą regionalizmu decentralizacja wkroczyła sensacyjnie pod obrady parlamentarne i rządowe, ale stamtąd już nie wyszła; tam zasnęła. Dlaczego? Ponieważ wzięto się do dzieła z nieodpowiedniej strony, chcąc przeprowadzać reformę z góry, zamiast pozwolić działać spojeniom naturalnym.

Pierwszą rzeczą do zrobienia jest restytuowanie giętkości życiu społecznemu w jego wyrazie najprostszym: gminie. Gdy więzy opieki administracyjnej zostaną należyście rozluźnione, żywotność gminna nabierze świadomości samej siebie. Zamiast być dzieckiem chwiejnym, podtrzymywanem paskami, gmina stanie się tem, czem być powinna, organizmem powołanym do prawdziwego życia, do rozwoju.

„Niezależność komunalna” to jest głos, który dźwięczy w naszej historii od ciężkich poczynań Ludwika VI aż do ksiąg praw 1789 r. Ten głos odpowiadał rzeczywistości aż do dnia, gdy gminy znalazły się opłątane siecią centralizacyjną przez Konwencję, następnie ściśnięte mocniej przez pierwsze Cesarstwo, dwie nazwy, które w nikim nie wywołują idei wolności.

W rzeczy samej, nasz aktualny organizm administracyjny prześląknięty centralizmem wykazuje w stosunku do przeszłości historycznej niezaprzeczoną wsteczność. Byłby już czas spostrzec, że się cofamy w tył, jeśli się rości pretensje do postępu.

A więc wszelkie związki, zgrupowania władz municypalnych mogą się przyczynić do rozkwitu życia gminnego, a przez to samo do wprowadzenia większej równowagi w życiu narodowym”.

A. K.

Z życia samorządu

OPIEKA SPOŁECZNA W POW. ZWIĄZKACH KOMUNALNYCH WOJEW. WILEŃSKIEGO.

W latach 1924, 1925 i 1926 poszczególne sejmiki preliminowały na opiekę społeczną następujące kwoty:

	1924	1925	1926
Brasław	15.740	18.219	39.588
Dzisna	48.506	70.520	51.873
Oszmiana	25.820	41.881	40.927
Święciany	58.134	113.448	77.935
Wilejka	6.860	22.300	47.955
Wilno — Troki	5.000	13.440	30.400
Duniłowicze (Postawy)	3.650	11.118	6.560

W roku 1924 preliminowane kwoty przeznaczone zostały na utrzymanie przytułków i ochron. Pewne kwoty przeznaczone zostały na inwestycje w tych zakładach (kapitałny remont i budowa), jak np. w pow. brasławskim 1500 zł., wileńsko-trockim 5000 zł. i święciańskim 10.000 zł. Pozatem drobne sumy przeznaczone są na zapomogi doraźne i subsydia dla towarzystw opiekuńczych. W r. 1925 pow. święciański przeznaczył sumę 47.000 zł. na budowę przytułku.

W budżetach na r. 1926 preliminowane kwoty przeznaczone zostały na następujące cele:

	Schroniska i przytułki własne	Zakłady opiekuńcze prywatne	Kształcenie dzieci	Zapomogi biednym	Wydatki nadzwyczajne
Brasław	28.588	—	—	1.000	10.000
Dzisna	36.873	4.950	—	10.050	—
Oszmiana	34.177	2.750	4.000	—	—
Święciany	54.935	—	—	3.000	20.000
Wilno-Troki	21.600	6.500	—	2.300	—
Wilejka	28.255	5.400	—	13.200	1.100
Postawy	—	—	—	6.500	—
Razem	204.428	19.600	4.000	36.110	31.100

Ogółem sejmiki preliminowały na opiekę społeczną 295.238 zł. W stosunku do ogólnej sumy budżetów w ciągu ostatnich 3 lat wydatki na opiekę społeczną wynosiły:

R o k	Suma preliminowana	% całego budżetu
1924	163.710	5%
1925	269.828	7%
1926	295.238	8%

Obciążenie na głowę mieszkańca w poszczególnych powiatach kosztami opieki społecznej wynosi:

Powiat Brasław	—	0,31 zł.
„ Dzisna	—	0,37 „
„ Oszmiana	—	0,50 „
„ Święciany	—	0,65 „
„ Wilejka	—	0,29 „
„ Wilno -Troki	—	0,18 „
„ Postawy	—	0,07 „

Przeciętnie we wszystkich powiatach obciążenie to wynosi 0,33 zł.

Główne wydatki — to utrzymanie własnych zakładów opiekuńczych, przede wszystkim dla dzieci.

Powiat brasławski utrzymuje schronisko dla dzieci i starców w Opsie w pałacu ośrodka majątku Opsa, sprzedanego sejmikowi na warunkach ulgowych przez dotychczasowego właściciela. Schronisko działa od 1 lipca 1923 r.

Powiat dziśnieński utrzymuje następujące zakłady opiekuńcze: 1) schronisko dla dzieci w Dziśnie, 2) schronisko dla dzieci do lat 12 w majątku Psui, 3) przytułek dla starców w Dziśnie.

Powiat oszmiański. Schronisko dla dzieci zostało zorganizowane w 1924 r. przytułek zaś dla starców jeszcze w 1920 r.

Powiat święciański utrzymuje schronisko dla dzieci.

Powiat wilejski przejął schronisko dla dzieci od Rady Opieki Społecznej w 1923 r.

Powiat wileński - trocki nie prowadzi własnych zakładów. Utrzymuje 32 dzieci w zakładzie zgromadzenia Sióstr Urszulanek.

Powiat duniłowicki, obecnie postawski, również własnych zakładów nie utrzymuje.

W budżetach na r. 1926 przewidziano utrzymanie w zakładach opiekuńczych ogółem 556 osób; dzieci i starców (z wyjątkiem pow. postawskiego).

AKCJA WETERYNARYJNO - HODOWLANA W POW. SKIERNIEWICKIM.

Na posiedzeniu sejmiku w dn. 7-m października r. b. przyjęty został opracowany przez komisję weterynaryjno-hodowlaną projekt utworzenia okręgu weterynaryjnego.

Projekt komisji, wraz z stosownym regulaminem dla okręgowego lekarza przedstawiał się następująco:

Komisja postanowiła:

1) Utworzyć I-szy Okręg Weterynaryjny, z siedzibą lekarza weterynaryjnego w Paplinie, do którego wchodzić będą: gminy Grzymkowice, Kowiesy, Korabiewice, i część gminy Doleckiej po lewej stronie rzeki Rawki.

2) Pod kierownictwo i nadzór lekarza okręgowego wet. zostają przydzieleni badacze mięsa (ogładcze) z siedzibami: Puszcza Marjańska, Paplin, Grzymkowice.

3) W okręgu ustanawia się 3 punkty ambulatoryjne, do których lekarz weterynaryjny obowiązany jest dojeżdżać co tydzień:

a) w Puszczy Marjańskiej ambulatorjum jest czynne w poniedziałki od godziny 10 rano do 3 po południu,
b) w Paplinie 2 dni do godziny 10 rano,
c) w Grzymkowicach (wieś) 1 dzień od godz. 10 rano do godz. 2 po południu.

4) Lekarz okręgowy udziela wszystkich porad za opłatami na rzecz powiatowego związku komunalnego w Skierniewicach.

5) Z potrąconych opłat komunalnych na rzecz lekarza okręgowego przeznaczają się: za oględziny zwierząt i porady — 10%, za szczepienia, za kastrację, za chirurgiczne i akuszerskie zabiegi 50% opłat.

6) Na wyjazdy do Puszczy Marjańskiej i Grzymkowic otrzymuje lekarz okr. roczną umówioną sumę z obowiązkiem utrzymania własnego konia.

7) Lekarz okręgowy podlega Komisji Weterynaryjnej Sejmiku Skierniewickiego i p. Przewodniczącemu. Do kontroli czynności lekarza okręgowego Komisja może delegować jednego z członków.

8) Do nagłych wypadków lekarz okr. obowiązany jest wyjechać koniami wzywającego o każdej porze, za wyjątkiem godzin, wyznaczonych na punktach amb.

Obowiązki okręgowego lekarza weterynaryjnego Sejmiku Skierniewickiego.

1) Okręgowi lekarze weterynaryjni Sejmiku są kierownikami pomocniczego personelu weterynaryjnego w rejonach okręgu i wykonawcami poleceń Komisji Weterynaryjnej. Lekarze ci pracę i całą akcję weterynaryjną prowadzą na podstawie instrukcji i regulaminu niniejszego. W szczególności do obowiązków okręgowych lekarzy należy:

a) Kierownictwo pomocniczym personelem fachowym i nadawanie kierunku pracy tegoż;

b) Przesyłanie Komisji Weterynaryjnej wykazów i sprawozdań według wzorów w terminach ustanowionych przez Komisję Weter., załatwianie korespondencji z tą Komisją i wydawanie zaświadczeń weterynaryjno-sanitarnych;

c) Udzielanie porad weterynaryjnych w ambulatorjach lub leczniczy, w godzinach ustalonych przez Komisję, oraz odbywanie wyjazdów na wezwanie do miejscowości swego okręgu;

d) Przyjmowanie współdziałania, oraz okazywanie pomocy czynnej powiatowej władzy państwowej w walce z chorobami zakaźnymi domowych zwierząt i szczepienia ochronne, a łącznie z tem nadsyłanie potrzebnych sprawozdań pow. lek. weteryn.

e) Popularyzowanie środkami dostępnymi wiadomości z dziedziny weterynaryjnej praktycznej hodowli, organizowania związków hodowlanych i związków kontroli obór, kół żywicieli i t. p.;

f) Współdziałanie z instruktorem rolnym i Okręgowym Towarzystwem Rolniczym, oraz z Kółkami Rolniczymi.

g) Nadzór nad rzezią zwierząt domowych i wykonywaniem przepisów o ogłędzinach;

h) Oględziny i nadzór nad produktami mięsnymi, wyrobami masarskimi i wykonywanie przepisów o tych ogłędzinach;

i) Nadzór sanitarny nad jatkami i warsztatami masarskimi, oraz masarniami, stolikami i straganami z produktami mięsnymi i wyrobami masarskimi;

j) Nadzór nad targowiskami, grzebnowiskami, stajniami hotelowymi, furmańskimi i dorozkarskimi;

k) Nadzór nad zakładami i składami surowych produktów pochodzenia zwierzęcego jak garbarnie, kizkarnie, kościarnie, składy skór, szcerzi, szczeciny;

l) Kontrola i nadzór nad ogłędzinami bydła targowego i jarmarcznego oraz koni należących do furmanów i dorozkarczy, oraz sprawdzanie świadectw zwierzęcych;

1) Nadzór nad prowadzeniem podkownictwa prawidłowego i prowadzenie rejestru wykwalifikowanych podkuwaczy;

m) Dokonywanie systematycznych oględzin zwierząt domowych, obór, chlewów i udzielanie odpowiednich pouczeń.

Powyższy projekt Komisji został przez Sejmik przyjęty.

SPRAWY ROLNE.

Przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych.

Na posiedzeniu sejmiku Włocławskiego w dn. 27 września r. b. rozpatrywany był wniosek Wydziału Powiatowego o wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych.

W dyskusji nad tym punktem p. Byszewski przeciwny jest wprowadzeniu przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych, gdyż spotka się to z niezadowolaniem i protestem ludności i uważane będzie jako wprowadzenie nowego ciężaru podatkowego. Najwłaściwszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby uświadomienie ludności o potrzebie ubezpieczenia i propaganda na rzecz dobrowolnego ubezpieczenia.

P. Ostaszewski, wypowiadając się zasadniczo za wprowadzeniem przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych, wnosi o objęcie tymże przymusem ubezpieczenia żywego inwentarza od pomoru i zorganizowanie w tym celu odpowiednich Kółek w powiecie.

P. Ciechowski nie solidaryzuje się z wnioskiem przedmówców. Sprawa przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych traktowana być musi jako sprawa doniosłego znaczenia, mająca na celu zabezpieczenie rolnika od strat na wypadek pożaru, nie może być uzależniona od dobrej woli ubezpieczającego, często niezadającego sobie sprawy z niebezpieczeństwa ognia. Jeżeli drogą propagandy i uświadomienia nie można osiągnąć pożądanego rezultatu, pozostaje przymus, do którego należy się uciec. Co zaś dotyczy ubezpieczenia żywego inwentarza od pomoru, to uważa, że pilniejszą sprawą jest ubezpieczenie tegoż od ognia, tem więcej, że składki asekuracyjne inwentarza od pomoru są wyższe od ubezpieczenia od ognia. Wprowadzenie przymusu ubezpieczenia inwentarza od pomoru, o który wnosi p. Ostaszewski, winno być odłożone na czas przyszły, po wprowadzeniu ubezpieczeń inwentarza od ognia.

Po zakończeniu dyskusji Sejmik Powiatowy w zarządzone przez p. Przewodniczącą głosowaniu uchwalił na zasadzie art. 4 Ustawy z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wprowadzić w powiecie Włocławskim od dnia 1 stycznia 1927 r. przymus ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych, upoważniając Wydział Powiatowy do ustalenia warunków i zawarcia z P.D.U.W. umowy co do przeprowadzenia przez Polską Dyrekcję Ubezpiecz. Wzaj. ubezpieczenia tych ruchomości.

ADMINISTRACJA DROGOWA W POW. SWIECKIM W 1925 R.

Administrację wszystkich dróg o twardej nawierzchni w pow. Swieckim prowadzi Wydział Powiatowy. Poniżej podajemy dane o tej administracji w 1925 r.

Drogi państwowe. Na drogach państwowych łącznej długości 43,045 km. zatrudniono przez cały rok 8 dróżników, którzy wykonywali bieżącą konserwację drogową, jak uporządkowanie toru, obcinanie bankietów, skrobanie drzew, wycinanie gałęzi, czyszczenie rowów i przepustów, ustawianie kamieni, kopanie żwiru i dużo podobnych innych i koniecznych prac bieżących przy szosach.

Ilość dróżników, która wynosiła w ubiegłym roku 10, zredukowano na początku roku na 8. Odszkodowanie dróżnika wynosiło miesięcznie 60 złotych.

Nowych powłok szosowych wykonano na przestrzeni 2600 m., do czego zakupiono i spożyto 780 m³ kamieni i 390 m³ żwiru. Jesienią naprawiono znaczną część szosy Terespole—Tuchola i inne przez zastosowanie tak zwanego łatania szosy, do czego zużyto 85 m³ kamieni i 186 m³ żwiru. Ilość nowych powłok w roku 1925 była nieco mniejsza niż w latach ubiegłych, gdyż w zamian za to naprawiono znaczną część bruków, wykonując na przestrzeni 1260 m. 4402 m² bruku i to przeważnie na drodze Michale—Grupa, w innej części na drodze dojazd do dworca Parlin. Drzewek wsadzono 116 sztuk.

Drogi wojewódzkie. Na drogach wojewódzkich łącznej długości 23,949 km. zatrudnia się stale 5 dróżników, którzy wykonują bieżącą konserwację. Nowych powłok szosowych wykonano na przestrzeni 1700 m., do czego zużyto 510 m³ kamieni i 255 m³ żwiru. Do łatania dróg zużyto 89 m³ kamieni i 36 m³ żwiru. Drzewek zasadzono 29 sztuk.

Drogi powiatowe. Na drogach powiatowych łącznej długości 231,948 km. zatrudniło się w roku sprawozdawczym 43 dróżników (w roku 1924 50 dróżników) którzy wykonywali bieżącą konserwację. Nowych powłok wykonano na przestrzeni 11,500 m., do czego zużyto 2875 m³ kamieni i 1725 m³ żwiru. Do łatania dróg w bardzo dużo wypadkach zużyto 534 m³ kamieni i 580 m³ żwiru. Bruków przelożono razem ca 700 m².

Celem uzupełnienia brakujących drzewek przydrożnych, w większej części swawolnie przez ludność zniszczonych, zakupił powiat i zasadził na nowo 300 drzewek owocowych i 1309 drzewek liściastych.

Mosty. Stan mostów w roku 1925 uległ o tyle zmianie, że podbudowano na bruku Pruszcz—Brzeźno w miejsce dotychczasowego

mostu drewnianego, który się załamał, most masywny z kamienia i betonu. Koszty budowy wynosiły 3080,47 zł. Przy 2 innych mostach przeprowadzono odnowienie pokładu na moście.

Naprawę przyczółków i sklepienia wykonano przy mostach na szosie Terespole — Tuchola i Dąbrówka — Kawęcin.

Dalsza budowa szosy Świecie — Drzycim. Dalszą budowę szosy Świecie — Drzycim, którą w roku 1922 wstrzymano, dopiero jesienią 1925 r. możliwym było wznowić. Na ten cel zakupiono 150 m³ żwiru i 1101 m³ kamieni, z których potłuczono większą część. Zamierzano do zimy ukończyć odcinek do Gacków. Zamiaru tego jednak nie można było wykonać z powodu nastania wczesnej zimy i silnych mrozów. Zdołano jedynie ułożyć pakówkę i szaber na przestrzeni 550 m. Dalszą pracę przy ukończeniu szosy odłożono na wiosnę 1926 r. by w tym roku ostatecznie szosę ukończyć i oddać dla ruchu publicznego.

Na zakup materiałów i robociznę wydano w roku 1925 zł. 17,171,15 z czego pokryto z budżetu 15,000.— zł., a resztę z depozytu, przejętego z roku 1924.

Drogi gminne. Na konserwację dróg gminnych wydano w roku 1925 razem 1304.— zł. z czego odebrała gmina Stara-Rzeka na bruki 154 zł., oraz na budowę mostu przez Czarną Wodę 1000 zł., a gmina Drzycim na naprawę bruków 150 zł.

Spółki wodne. W roku sprawozdawczym żadnych nowych spółek wodnych nie utworzono. Istniejące spółki większych prac nie wykonały.

Zestawienie dochodów z administracji drogowej za rok 1925.

Dotacja państwowa 1. na drogi państwowe	28,620.— zł.
2. na drogi wojewódzkie	17,200.— ..
3. na drogi powiatowe	18,767.57 ..
Dzierżawa zbioru trawy z rowów szosowych	1,779.95 ..
Sprzedaż owocu z alei owocowych	9,278.32 ..
Sprzedaż drzewa	136.15 ..
Kary za uszkodzenie terenu szosowego	92.— ..
Oplaty uzasadnione i inne dochody	681.90 ..
	<hr/>
	razem złotych 76,555,89

Wydatki na bieżącą konserwację

1. Na drogi państwowe	35,497,12 zł.
2. Na drogi wojewódzkie	19,670,31 ..
3. Na drogi powiatowe	133,756,18 ..
	<hr/>
	razem 190,923,61 zł.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Celowe drogi

Na tle stabilizujących się stosunków społecznych znajduje coraz większe rozpowszechnienie idea odrodzenia fizycznego a zatem i moralnego ludności. Zagadnieniami tego rodzaju zajmuje się nietylko Rząd, nietylko samorząd, lecz również i osoby prywatne, którym leży na sercu przyszłość państwa. Zainteresowanie zagadnieniami odrodzenia fizycznego i moralnego powszechnie znalazło swój wyraz w dążeniu ku krzewieniu sportów wszelkiego rodzaju, ku podniesieniu i skrzystalizowaniu intelektu, mocno nadwątlonego podczas wojny światowej, ku lojalnej współpracy na niwie społecznej bez względu na różnicę poglądów politycznych, ku krzewieniu zdrowego patriotyzmu, ku urobieniu wreszcie świadomości zbiorowej, odpornej na przemijające naleciałości ideowe, na wartkie a płytkiej prądy natury destrukcyjnej.

W celu nadania charakteru celowej planowości roz-

drobionej na razie akcji społecznej Rada Ministrów uchwaliła 10.XI r. b. wspólny wniosek Ministrów Spraw Wojskowych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych w kwestji podniesienia wychowania fizycznego młodzieży.

W głębokim przekonaniu, czytamy w tej uchwale, że o przyszłości Rzeczypospolitej stanowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, w przeświadczeniu, że podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzny moralnej stanowi konieczny warunek zdrowia społecznego, Rząd przystąpi do wprowadzenia na drodze ustawy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego młodzieży obojga płci, jako organicznej części wychowania publicznego. Ponadto w celu rozbudzenia wśród społeczeństwa szerokiego ruchu wychowania fizycznego i sportowego Rząd podejmie akcję powołania do współpracy związków i sto-

warzyszeń, którym za świadczenie na rzecz ogółu zapewni możliwą ze swej strony pomoc.

Ruch wychowania fizycznego w społeczeństwie zostanie oparty na zasadzie współdziałania Rządu i samorządu ze stowarzyszeniami przysposobienia wojskowego i związkami sportowymi, które otrzymają od Rządu szereg pomocy, a przede wszystkim inwestycje rzeczowe i tereny na urządzenie boisk. Planowa akcja posuwać się będzie stopniowo i metodycznie, zmierzając do organizowania lokalnych wzorowych ośrodków sportowych.

Powszechne wychowanie fizyczne w szkolnictwie zmierzać będzie do rozwoju pełni fizycznego życia młodzieży i wytworzenia zdolności fizycznej każdego ucznia, a dążeniem w tym celu będzie wprowadzenie oceny ze sprawności fizycznej do świadectw szkolnych.

Tyle o młodzieży. Rządowi chodzi o wychowanie zdrowych fizycznie i moralnie obywateli zdolnych do stanowienia o losach państwa w najbliższej nawet przyszłości. Niewątpliwie rozwinięty na szeroką skalę program wychowania fizycznego może i musi doprowadzić do świetnych wyników, do obciążenia państwa w jego najistotniejszych zadaniach, albowiem nawet tak specyficzna akcja, jak przygotowanie się do obrony ojczyzny będzie mogła się odbyć częściowo poza murami koczarskiej strażnicy dla gospodarstwa społecznego.

W tym zakresie rola samorządu jest bezsprzecznie doniosła, gdyż ściśle rzecz biorąc nie sposób sobie wyobrazić powodzenia akcji, nawet prostego jej zrealizowania bez współdziałania samorządu, w którego przychylność nikt zresztą nie wątpi. Jako przedstawiciele starszego pokolenia, samorządy świadomie zdążają do urobienia sobie z młodzieży dostojnych następców w życiu społecznym i publicznym. W tym zakresie linje postępowania władzy państwowej a samorządowej wzajemnie się uzupełniają. Nie należy się jednak łudzić, iż wyteżona w tym kierunku praca da od razu pożądaną wypracowaną. Trzeba pamiętać, że wychowaniem obywateli zajmuje się nie tylko szkoła, nie tylko towarzystwo sportowe, ile rodzina, która w większości wypadków robi to nawet podświadomie. Trzeba mieć na uwadze nie tylko interesy młodzieży, której troskliwą opiekę zapowiada Rząd, lecz również interesy starszego pokolenia, ojców rodziny, t. z. pierwotnych komórek społecznych, w których głównie odbywa się wychowanie nowego pokolenia.

Coraz bardziej rozwijające się uprzemysłowienie kraju zasila miasta coraz intensywniej oderwanymi od ziemi jednostkami, które tworzą zwartą masę zazdrosnych mal-kontentów. Utraciwszy styczność z pracą na roli, mieszkańcy miast idealizują życie wieśniacze, a nie mając łokcia gruntu i wyższego wyrobienia kulturalnego, trafiają na złudne świecidełka pseudokultury. Czas, o który namiętnie się walczyło, nie ma pożytecznego zastosowania.

Zgubny wpływ próżni został oddawna odpowiednio potraktowany na zachodzie w społeczeństwach bardziej wyrobionych. Tam właśnie wytworzyły się prądy zapobiegawcze, zdążające do stworzenia życia towarzyskiego w warstwach społeczeństwa miejskiego. Jedną ze skutecznych dróg, która do tego celu prowadzi, jest umożliwienie społeczeństwu miejskiemu pracy na roli, chociażby w karłowatych ogródkach o powierzchni 500m². Na zachodzie takich ogródków mamy już miliony. W Niemczech istnieje ich przeszło 1.500.000, w Anglii przeszło 1.200.000.

Około Londynu takich ogródków liczą do 500.000. W dnie świąteczne setki tysięcy, nawet miliony mieszkańców opuszczają swe niewygodne lokale i podążają za miastem, gdzie na łonie przyrody, we własnym ogródku, na własnym trawniku, w otoczeniu najbliższej rodziny, spędzają dzień użytecznie i zdrowo w pracy na roli, w zabawach ruchomych, w pełnym odpoczynku w promieniach słonecznych. Okolice miasta przekształcają się w miniaturowe dywany roślin, wyhodowanych ręką miłośnika, na których dzieci zapoznają się z cudami piękna przyrody.

Idea ogródków działkowych jest u nas bardzo mało rozpowszechniona i zgoła niedoceniana. Z naszych miast wielkich i małych na ogół źle utrzymywanych pod względem sanitarnym, tylko Poznań może się poszczycić większą ilością ogródków działkowych, gdyż posiada ich około 15.000. Inicjatywa tworzenia ogródków znajduje się w ręku magistratu, który przydziela grunta odpowiednio, tworzy odnośne inwestycje i wydzierżawia uporządkowane działki reflektantom, którzy tworzą towarzystwa dla zachowania wewnętrznego porządku w kolonji ogródkowej. Miasta, posiadające kolonje ogródkowe, nie znają mocno rozpowszechnionego u nas ohydneho obrazu zaśmiecania, cuchnących ścieków, jaki powszechnie spotykamy na krańcach miast lub zaraz za rogatką.

Czy ma jednak ekonomiczne uzasadnienie idea ogródków działkowych? I owszem, gdyż ogródek o powierzchni nawet 300 m kw. odpowiednio uprawiany dostarcza wystarczającej ilości warzyw dla rodziny, składającej się z 4 — 5 osób. Ktoby chciał bliżej poznać się kalkulacją, odsyłam do doskonałej książki p. Gałczyńskiego pod tytułem „Ogród warzywny na 200 m. kw.". Pragnę zwrócić tylko uwagę na fakt, że w Poznaniu 15.000 ogródków zajmują powierzchnię około 500 hektarów, wzorowo uprawianych rękami robotników i pracowników umysłowych. Przystaniemy na stwierdzeniu, że powierzchnia 500 hektarów ogrodów warzywnych musi wywierać poważny wpływ na kształtowanie się cen na warzywa na targu lokalnym. Mimo ideowego charakteru akcji ogródkowej magistratu, otrzymują nawet materialne korzyści, gdyż za dzierżawę pobiera się odpowiedni czynsz.

Zachodzi pytanie jaką drogą mamy kroczyć, ażeby cel osiągnąć: czy biernie wyczekiwać na powstanie inicjatywy prywatnej, czy też świadomie zdążać do wyłonienia inicjatywy prywatnej z gęszczonej ludności miejskiej. Pierwsza droga nadaje się dla społeczeństwa bardziej wyrobionego, zasobniejszego nie tylko w środki intelektualne, lecz również i materialne. W naszych specyficznych warunkach ta droga wydaje się być niecelową, gdyż sama idea jeszcze nie posiada wystarczającej liczby rzeczników, nie jest rozpowszechniona, nie pokrzepiona masowym przykładem namacalnym. Musimy obrać drogę drugą, którą z wielkim powodzeniem kroczy magistrat miasta Poznania, wydzierżawiającymi mieszkańcom już urządzone ogródki.

Samorządy nasze muszą zwrócić uwagę na poruszone zagadnienie i w miarę sił tę sprawę popierać. Nie chodzi oczywiście o zakładanie od razu wielkiej ilości ogródków. Wystarczy, jeśli na początku powstanie jedna kolonja, licząca 100 — 200 ogródków, w roku następnym jeszcze jedna it. d. Z biegiem czasu pustkowie podmiejskie, niewykorzystane błonie miejskie, śmietniska przekształcą się w piękne ogródki podmiejskie dla pożytku kraju.

J. Łagoda.

Z GMIN

Z GMINY WOŹNIKI, POW. PIOTRKOWSKIEGO. Gmina Woźniki należy do większych gmin w powiecie piotrkowskim. Posiada bowiem przeszło sześćnaście tysięcy morgów podatkowych ziemi i siedem tysięcy pięćset ludności.

Praca społeczna w tej gminie rozwija się pomyślnie. Obecnie pracuje tam 14 sił nauczycielskich, tylko 1 szkoła mieści się w budynku gminnym, trzy szkoły zostały wykończone w roku ubiegłym przez poszczególne wioski w gminie.

W roku 1925 gmina przy pomocy policji wybudowała we wsi Mzurki odpowiedni budynek dla posterunku policji. Jestto ładny budynek o 14 ubikacjach, w których umieszczony został posterunek policji i mieszkania dla policjantów.

Gm. Woźniki posiada 3 straże ogniowe a mianowicie: w Woźnikach, Piekarach i Oprzeźowie. Obecnie zakłada się nową straż w Suchcicach.

Na terenie tutejszej gminy są dwa domy ludowe, a mianowicie w Suchcicach i Woźnikach przy remizie strażackiej. Wieś Oprzeźów buduje sobie obecnie dom ludowy.

Na terenie gminnym istnieją trzy spółdzielnie: w Suchcicach, Woźnikach i Oprzeźowie. 7 kółek rolniczych w Oprzeźowie, Woźnikach, Postękalicach, Hucisku, Suchcicach, Wdowinie i Rasach.

Prócz tego założone zostały dwie spółki wodne w Hucisku i Suchcicach, które obecnie prowadzą drenowanie pól w tych wioskach.

STAROSTWO MAZOWIECKIE Z SIEDZIBĄ W TOMASZOWIE. Dnia 29 ub. m. odbyło się w magistracie m. Tomaszowa posiedzenie komisji administracyjnej w skład której wchodzi pp. prezydent miasta, p. Lechowicz, dyrektor gazowni K. Bilewicz, dr. Narewski, przemysłowiec E. Bornstein, dyr. Hertz, W. Landsberg, r. r. Aronson i Wiśniewski. Na posiedzeniu obecni byli i pozostali członkowie magistratu. Po przeczytaniu memoriału w sprawie utworzenia starostwa z siedzibą w Tomaszowie wyłoniona została delegacja, składająca się z pp. prezydenta Lechowicza, dyr. Bilewicza, dyr. Hertza i d-ra Narewskiego, która z tym memoriałem ma się udać we czwartek do Warszawy do ministra spraw wewnętrznych.

Memoriał ten wskazuje na niewygody dla ludności m. Tomaszowa, wpływające z dzisiejszego podziału administracyjnego. Wreszcie w memoriale przyszły powiat Mazowiecki zarysowany jest następująco: z powiatu Brzezińskiego wyłączonoby gminę Główno. Stryków z najbliższymi okolicami i miejscowościami, ciężąciami do Łodzi i Łowicza; następnie Lubochenek (lasy spalskie) powiatu Rawskiego województwa Warszawskiego: gminę Bogusławice i Golesze — powiatu piotrkowskiego województwa łódzkiego i gminę Unewel — powiatu opoczyńskiego województwa kieleckiego.

MIEJSKI PODATEK OD WIDOWISK I ROZRYWEK W WARSZAWIE. Rada Miejska na jednym z ostatnich posiedzeń zatwierdziła nowy statut do podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, opracowany przez radziecką komisję finansowo — budżetową.

W myśl tego statutu zwolnione całkowicie od podatku są publiczne zabawy, rozrywki i widowiska, urządzone przez prawnie istniejące stowarzyszenie i kluby dla członków oraz zaproszonych osób o ile nie naznaczono za nie specjalnych opłat. Podatku również nie płaci się od odczytów i pokazów rzeczowych, mających cele naukowo-oświatowe, o ile nie mają charakteru zarobkowego. Wreszcie zwolnione są od tego podatku muzea i wystawy, niemające charakteru zarobkowego.

Najniższą stawkę podatkową wynoszącą 10% opłaty za wejście płać: opery, przedstawienia dramatyczne oraz inne przedstawienia teatralne i występy o wyższej wartości artystycznej, koncerty bez innych atrakcji, muzea, wystawy i odczyty o charakterze zarobkowym, przedstawienia kinematograficzne filmów ściśle naukowych, publiczne zabawy, rozrywki i widowiska nie mające celów zarobkowych, urządzone przez prawnie istniejące kluby i stowarzyszenia oraz zawody i popisy sportowe, urządzone przez stowarzyszenia sportowe i gimnastyczne, ślizgawki, widowiska kinematograficzne filmów produkcji krajowej o wysokiej wartości artystycznej, cyrk oraz od rachunków w restauracjach z wyszynkiem alkoholu, otwartych do godziny 1-ej w nocy.

Ryczałtową sumę 20 zł. podatku płać dziennie restauracje, cukiernie i kawiarnie, w których odbywają się widowiska sceniczne lub świetlne albo audycje muzyczne, lub tańce, trwające do godz. 1-ej w nocy. O ile widowiska takie trwają dłużej, przedsiębiorstwo płać 40 zł. dziennie.

Normę 30% od ceny biletu opłacają: farsa i operetka, zabawy taneczne, ogrodowe oraz rozrywki i widowiska o charakterze kabaretowym, przedstawienia filmów wybitnie społeczno - wychowawczych, o wyższej wartości etycznej i społecznej, wyścigi konne, cyrk.

Normę 50% przedstawienia kinematograficzne filmów historycznych i społeczno - wychowawczych.

75% opłacają przedstawienia kinematograficzne od filmów pożytecznych i pierwszorzędnych pod względem wykonania.

Wreszcie 100% podatek opłacają: warieté i kabarety, przedstawienia filmowe nie podlegające innym normom podatku, walki zapaśnicze.

Związek Kinoteatrów uważa te stawki podatkowe za sprzeczne z orzeczeniem Komisji ministerjalnej i założył przeciwko temu protest.

PODATEK NA ROZBUDOWĘ MIAST. Zgodnie z istniejącymi ustawami lokatorowie wpłacają specjalny podatek na cele rozbudowy miast. Podatek ten jest skoncentrowany w rękach rządowych. Warszawa sama wpłaciła na podatek ten dotychczas 20 milionów złotych, a otrzymała na cele rozbudowy zaledwie 2 miliony. Podobny stosunek istnieje i w innych miastach. Wobec tego szereg miast wystąpiło z wnioskiem o oddanie sum uzyskanych z tego podatku do administracji gminom, a to celem uruchomienia akcji budowlanej. Ostatnio do akcji tej przyłączyła się również Łódź. gdzie na wiecu Tow. „Lokator“, postanowiono domagać się przekazania wpływów z podatku mieszkaniowego gminom na cele budowy domów tanich dla klasy pracującej.

TOWARZYSTWO OGRÓDKÓW. Grono miłośników ogrodnictwa zawiązało komitet, który postawił sobie za cel powołanie do życia w Warszawie Towarzystwa ogródków.

Zadaniem tego Towarzystwa byłoby organizowanie dla swych członków w obrębie granic m. st. Warszawy kolonji ogródków na terenach rządowych lub miejskich w tym celu wydzierżawionych.

Niezależnie od celów społecznych i kulturalnych, jakim służyć mają ogródki, mają one duże znaczenie jako pomoc materialna dla niezamożnej ludności.

Zadania Towarzystwa ogródków, poza uzyskaniem i parcelacją terenów, przeznaczonych na kolonje, przeprowadzeniem koniecznych inwestycji (zplotowanie, nawodnienie i t. d.) oraz bieżącej administracji kolonji będą następujące: organizowanie kursów ogrodniczych tak teorety-

cznych jak praktycznych dla obznajmienia członków ze sposobem prawidłowego ogrodnictwa; urządzenie ogródków wzorowych; ustanawianie instruktorów i wykładowców; pomoc w nabywaniu nawozów, nasion, roślin, drzewek owocowych, narzędzi it. d. oraz urządzenie inspektów dla sadzonek; ogłaszanie konkursów na najlepiej uprawiony ogródek; rozbudzanie i szerzenie zamiłowania do przyrody, pracy na roli i podnoszenia kultury ogrodniczej wśród ludności m. st. Warszawy.

Do komitetu organizacyjnego weszli pp.: O. Buzkowa, dr. Rajmund Buławski, Czesław Bertman, Tadeusz Czaykowski, Antoni Drabowicz, Nikodem Ehrenkreutz, Bronisław Galczyński, dr. Konrad Ilski, Jan Łagoda, inż. Juliusz Miller, Jadwiga Nahajska, Kazimierz Sokołowski, Józef Staniszewski, Stefan Więckowski.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Komisja Likwidacyjna gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Mierzwieicach zapytuje, czy z powodu nieskonwertowania do dnia 31.XII 1925 r. obligacji Pol. Poż. Państw. zamienionej na Pożyczkę Odrodzenia Polski obligacje te przedstawiają obecnie jaką wartość, ewentualnie w jaki sposób należałoby dokonać przerachowania, i czy należy udzieloną pożyczkę obejmować sprawozdaniem względnie uważać za umorzoną.

Odpowiedź: W myśl art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 września 1926 r. w sprawie uzupełnienia postanowień o przerachowaniu i konwersji zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 — 1920 (Dz. U. Nr. 96, poz. 560) „zgłoszenia do konwersji asygnat i obligacji pożyczek państwowych względnie tymczasowych na zasadach niniejszego rozporządzenia, o ile takie zgłoszenia nie zostały złożone na zasadach ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. (Dz. U. N. 90, poz. 629) mogą być składane w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia”. W specjalnych wypadkach Ministerstwo Skarbu przyznało prawo przyjęcia zgłoszeń nawet po powyższym terminie.

W najbliższym czasie należy się spodziewać wydania rozporządzenia wykonawczego. W każdym razie obligacje Pol. Poż. Państw. można przerachować w wysokości w skali podanej w ustawie z dnia 20 lipca 1925 r.

I. R.

2. *Pytanie:* Wójt gminy Tuliszków powiatu Konińskiego zapytuje:

1) Kto i w jakich wypadkach ma prawo korzystać z podwód, 2) czy podwody są płatne i kto ustanawia opłaty, 3) czy powinność podwodowa może być zamieniona na opłatę gotówkową, 4) w jakich wypadkach wójt ma prawo wzywać do urzędu poszczególnych mieszkańców gminy, ewentualnie żądać doprowadzenia przez policję, 5) co znaczy termin „mniej ważne przekroczenia policyjne” za które wójt ma prawo karania.

Odpowiedź: 1) Z podwód ma prawo korzystać a) wojsko, względnie jego poszczególni przedstawiciele (podstawa prawna: postanowienie Rady Admin. Król. Polsk. z

dn. 22.IV.1858 r. (Dz. Pr. Kr. Pol. t. 51, str. 184) b) przedstawiciela urzędów państwowych i policji, a mianowicie: urzędnikom skarbowym i akcyzowym (p. Zbiór przep. Admin. Kr. Polsk. Wydział Spraw Wewnętrznych cz. IV t. II str. 613) urzędnikom sędziowskim, inspektorom szkolnym, urzędnikom Min. Rolnictwa, urzędnikom starostwa i policji (okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 27.XII. 1918 r. Nr. 26839/II - 8688), natomiast nie przysługują podwody nauczycielom, taksatorom Pol. Dyr. Ubezpiecz. Wzajem. oraz urzędnikom samorządowych. Korzystać z podwód mogą wyżej wymienione osoby tylko w wypadkach podróży służbowych.

2) Podwody są płatne przez danego urzędnika, który z podwody korzysta w dł. norm ustalonych przez starostę miejscowego po zasięgnięciu opinii wydziału powiatowego. Ponadto sprawa podwód szerzej jest omówiona w odpowiedziach „Samorządu” Nr. 20 p. 1, Nr. 10 p. 11, Nr. 38 p. 3 z r. 1926.

3) Podstaw prawnych do zamiany niema i ustawa z dn. 11.VIII 1923 r. nie przewiduje na ten cel specjalnych źródeł dochodowych.

4) Poza art. 220 ustawy gminnej z r. 1864 brak jest wskazówek ustawowych, należy to rozumieć, że we wszystkich wypadkach wynikających z działalności wójta w związku z treścią art. 216 tejże ustawy, lecz nie np. w celu ściągnięcia podatku. Pomocy w tych wypadkach policja obowiązana jest udzielać na mocy art. 2 ustawy z dn. 24. VII 1919 r. (D. U. Nr. 61, p. 363).

5) Art. 219 ustawy r. 1864 ma na celu umożliwić wójtowi pełnienie obowiązków swoich, przewidzianych w art. 216 i n. i kary może wymierzać np. w wypadku niedostarczenia podwody, nie stawiania się do szarwarku, nie odnowienia przepisów przeciwogniowych i t. p.

3. *Pytanie:* Urząd gminy Horodeczno, powiatu Nowogródzkiego zapytuje:

1) Czy zmiana granic gminy przez włączenie części jej terytorjum do sąsiedniego miasta odbywa się bez żadnego udziału z jej strony?

2) Czy gmina może objąć w zarząd przymusowy nieruchomości ziemską, której właściciel nie uiszcza podatków?

3) Czy żonie z nieletnimi dziećmi, porzuconej przez męża, a pozbawionej środków do życia przysługuje prawo do żądania opieki ze strony gminy?

4) Czy gmina ma prawo tymczasowo zaopiekować się spadkiem i wyznaczyć opiekuna nad nieletnimi, a to do czasu wyznaczenia opieki przez sąd?

5) Czy b. policjant rządu rosyjskiego ma prawo do emerytury; raz mu jej już odmówiono?

6) Czy gmina przy przeprowadzaniu rejestracji 18-letnich mężczyzn ma prawo zwracać się o pomoc do posterunku policji państwowej?

7) Czy gmina może zabronić zamieszkania na swym terenie przejezdnym prostytutkom?

8) Czy b. ochotnik wojska polskiego ma prawo obecnie ubiegać się o nadanie mu działki ziemi na Kresach Wschodnich.

Odpowiedź: 1) Podstawą prawną w tej sprawie jest ustawa z dn. 22 września 1922 r. (Dz. U. Nr. 86, poz. 770), która przewiduje, że uprawniona w tym względzie władza t. j. Minister Spraw Wewn. musi wysłuchać opinii zainteresowanych ciał samorządowych t. j. gminy, miasta, wydziału powiatowego, oraz sekcji rady wojewódzkiej. Również w tej ustawie w art. 3 przewidziane jest postępowanie ugodowe w sprawie podziału majątku.

2) Gmina ma prawo zasekwestrować dochody z nieruchomości czyli wprowadzić przymusowy zarząd nieruchomości, lecz tylko w drodze sądowej, a to stosownie do treści Rozporząd. Kom. Gen. Z. Wsch. z dn. 8.III.1920 r. (Dz. U. Z. C. Z. W Nr. 22, poz. 544) i § 16 i 44 instrukcji Min. Skarbu z dn. 30.V.1926 r. (Dz. Urz. M. Sk. Nr. 15, p. 168).

3) Przysługuje, a to na mocy art. 2, 3, 5 i 8 ustawy z dn. 16.VIII.1923 r. (Dz. Ust. Nr. 92, p. 726) i to od gminy rocznego zamieszkania.

4) Wobec nieistnienia sądów gminnych i ze względu na art. 1683, 1687 i n. ustawy o postępowaniu cywilnem gmina ma prawo tylko zwrócić się do sądu o opieczętowanie pozostałego po zmarłym majątku.

5) Wobec nie podania przyczyn, dla których odmówiono tego prawa poprzednio, odpowiedź jest trudna; w wypadku, gdyby odmowa miała miejsce ze względu na zbyt spóźnione zgłoszenie, po terminie określonym art. 90 ustawy z dn. 11.XII.1923 r. (Dz. U. Nr. 6/24 p. 46), uzyskanie emerytury jest wykluczone, gdyż zastosowanie art. 8 powyższej ustawy jest mało prawdopodobne.

6) Na mocy art. 2 ustawy z dn. 24.VII.1919 r. (Dz. Pr. Nr. 61, p. 363) i Rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 13.XII.1920 r. (D. U. Nr. 3/921, p. 15) policja jest organem wykonawczym również i władz samorządowych. Skargę należy zgłosić do Starostwa.

7) Podstawy prawnej do wydania takiego zakazu brak, pewne wskazówki zawiera Rozp. Min. Zdr. Publ. z d. 6.IX.1922 r. (Dz. U. Nr. 78, p. 715).

8) Zgłoszenia o nadanie działek można było dokonywać tylko do końca 1923 r. Władzami kompetentnymi w tej sprawie jest: powiatowy komitet nadawczy przy starostwie i Wydział Osadnictwa w Min. Spr. Wojskowych.

4. *Pytanie:* Magistrat m. Pyzdr. pow. Słupieckiego, zapytuje, czy rada miejska może uchwalić podatek z morgi

i budynków na pokrycie kosztów kuracyjnych, o ile suma preliminowana na ten cel w budżecie na r. 1926 została wyczerpana, a koszty kuracyjne nie wszystkie pokryte.

Odpowiedź: Stosownie do art. 2 ustawy z dn. 19.III.1925 r. (Dz. Ust. Nr. 38, poz. 255) może gmina nie znajdując pokrycia w budżecie koszty kuracyjne rozłożyć na płatników podatków gminnych w stosunku do tych podatków. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stoi na stanowisku, że za podstawę rozkładu tych kosztów mogą być brane niektóre tylko podatki gminne (np. w gminach miejskich podatek od lokali).

W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do wymienionej wyżej ustawy.

5. *Pytanie:* P. Inspektor Sam. Gm. w Łowiczu zapytuje: 1) czy zgodnem będzie z obecnie obowiązującymi przepisami budżetowemi wstawienie do budżetu gminy wynagrodzenia dla sołtysów, zwyczaj bowiem wynagradzania ich z funduszków gminnych, a nie przez poszczególne gromady, istnieje w 2 gminach powiatu Łowickiego, od lat kilkunastu, 2) w razie twierdzącym — w którym dziale budżetu wydatek ten należałoby zamieścić.

Odpowiedź: 1) Ani ustawa gminna z r. 1864, ani nowe przepisy budżetu nie sprzeciwiają się przedstawionej w pytaniu praktyce.

2) Wydatek powyższy należy zamieścić w dziale I — Administracja ogólna (§ 1, poz. a. Pobory zarządu). Zgodne to będzie zresztą z art. 11 (203) ustawy gm. z roku 1864, który sołtysów zalicza do administracji gminnej.

6. *Pytanie:* P. Maciej Nadolski, komendant posterunku pol. państw. w Narwi, zapytuje, co należy uczynić, ażeby uzyskać zaliczenie do wysługi lat w obecnej służbie policyjnej czasu służby w żandarmerji austriackiej i polskiej, gdyż prośba jego o zaliczenie tego czasu, wniesiona do władz przełożonych dn. 3.XI.1923 r., jak i późniejsze w tym względzie starania, spotkały się z odmową.

Odpowiedź: Rady na to niema. Okólnikiem z dn. 5.III.1924 r. Nr. 27 Prezydium Rady Ministrów zarządziło, iż komisje weryfikacyjne urzędować mają tylko do dn. 30 kwietnia 1924 r. i rozpatrywać te tylko podania o zaliczenie do wysługi lat poprzedniej służby, które wniesione zostały przed dn. 1 października 1923 r., gdyż w tym dniu przestała istnieć podstawa prawna, uzasadniająca prawo do zaliczania poprzedniej służby. Ponieważ Pan rozpoczął swoje starania o zaliczenie poprzedniej służby dn. 3.XI.1923 r., zatem podanie Pana nie mogło już być rozpatrzone.

7. *Pytanie:* Jeden z pracowników gminnych zapytuje, czy zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, iż członkowie komisji likwidacyjnej mogą pobierać wynagrodzenia za swe czynności, związane z likwidacją przedwojennych, gminnych kas oszczędności, zawarte w okólniku z dn. 2.VIII.1926 r. Nr. SF. 5446/26, może mieć zastosowanie do pracowników gminnych, którzy w danym wypadku — wobec niemożności sprostania zadaniu przez członków komisji — wykonali w godzinach pozaurzędowych wszystkie czynności, należące do tych członków, tak, iż ci ostatni ograniczyli się jedynie do podpisania zestawień sumarycznych; kto ma decydować o wypłaceniu, jeżeli rada gminna jest rozwiązana.

Odpowiedź: Stan rzeczy, przedstawiony w pytaniu, pozwala się domniemywać, iż członkowie komisji likwidacyjnej nie umieli lub nie chcieli sami podjąć się należącego

do nich zadania. I jedno i drugie jednak byłoby niezgodne z przepisami rozporządzenia I Min. Spraw Wewn. z dn. 24.VI.1926 r. (Dz. Ust. Nr. 74, poz. 425), rozwiniętego w przytoczonym w pytaniu okólniku. W skład komisji bowiem powinien wejść pisarz gminny, dla którego praca ta nie jest obcą, zaś dwaj inni członkowie komisji, względnie dwaj ich zastępcy, powinni posiadać kwalifikacje w zakresie rachunkowym. Brak kwalifikacji u członków komisji powinien zatem być wykluczony, a nie jest również do pomyslenia, aby komisja nie chciała pełnić zadania, do którego specjalnie została powołana.

Jeżeli jednakże — jak to z pytania wynika — pracownicy gminni wyręczyli faktycznie członków komisji w spełnieniu ich obowiązków, to mogą się od tychże członków komisji domagać, ażeby im oddali to wynagrodzenie, jakiego by się im należało w myśl zarządzenia Ministerstwa, gdyby sami byli wykonali odnośne czynności. W razie odmowy należy się zwrócić do władzy nadzorczej.

Co do funduszy na cel powyższy — to powinny one być uchwalone już w chwili powołania komisji. Jeżeli to się nie stało, a rada gminna została rozwiązana, to jest jakiś organ zastępczy, względnie trzeba zacząć na utworzenie nowej rady.

8. *Pytanie:* Magistrat m. Kamiennej zapytuje, do jakiego szczebla grupy VIII należy zaliczyć sekretarza Magistratu, który — rozpoczynając praktykę w Pow. Urzędzie w Końskich dn. 1.XI.1912 r. — pracował bez przerwy w różnych instytucjach samorządowych do dn. 30.XI.1918 r., od 8.XII.1918 r. do 9.II.1919 r. był sekretarzem w Kom. Milicji Nar. w Grodzisku, od 1.V.1919 r. do 30.IX.1920 r. służył w Wojsku Polskim, od 7.II.1921 r. do 30.IX.1922 roku był sekretarzem w gm. Radoszyce, od 1.X.1922 r. do 31.V.1923 r. — sekretarzem w urzędzie gm. Kamienna, od 1.VI.1923 r. do chwili obecnej — sekretarzem miejskim w Kamiennej, przyczem — do 1.VII.1925 r. był w grupie VII, od tej zaś daty — w grupie VIII.

Odpowiedź: Przedewszystkiem dwie niejasności w pytaniu, które nie pozwalają na udzielenie konkretnej i zupełnie dokładnej odpowiedzi. Pierwsza: jak należy rozumieć wyrażenie w pytaniu „do 1.VII.1925 r. w grupie VII”? Czy to się odnosi tylko do służby w Magistracie, czy także do służby poprzedniej? Druga: czy służba wojskowa była obowiązkowa, czy nie?

Wobec braku tych danych ograniczam się do udzielenia odpowiedzi ogólnej.

Czas służby w ostatnio posiadanym stopniu (ostatnio posiadanej grupie), i w stopniu wyższym od obecnego należy zaliczyć do szczebla w całości (choćby to się odnosiło do służby przed objęciem posady w Magistracie). Z czasu poprzedniego należy za każde pełne trzechletnie liczyć pół roku. Z tego czasu nie byłby uwzględniony tylko czas służby wojskowej, jeżeli to była służba obowiązkowa.

9) *Pytanie:* P. Aleks. Żuk, woźny gm. Ługomowickiej, któremu pobory ustala rada gminna przy ustalaniu budżetu w wysokości 50 zł. miesięcznie, zapytuje, jakie kroki powinien przedsięwziąć, ażeby uzyskać zaszeregowanie do odpowiedniej grupy uposażeń i wypłatę poborów wedle tej grupy.

Odpowiedź: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dn. 30 czerwca 1925 r. Nr. S. Z. 4356/25 zaleciło wprowadzić, ażeby w statutach etatów nie określano uposażenia dla stanowisk niektórych niższych funkcjonariuszów komunalnych (woźnych, gońców, woźniców i t. p.) w grupach uposażeniowych, lecz aby uposażenie to określać wedle umowy w pewnych stałych kwotach miesięcznych.

Stanowisko powyższe nie ma jednak oparcia prawnego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII.1924 (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073), wedle którego wszyscy pracownicy komunalni, podpadający pod to rozporządzenie (a więc i woźni w komunalnych urzędach administracyjnych) powinni być zaszeregowani do odpowiednich grup i szczebli uposażenia.

Na podstawie § 27 wyżej wspomnianego rozporządzenia należy w sprawie powyższej wnieść odwołanie do województwa, a w razie nieprzychylniej odpowiedzi — do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; gdyby i Ministerstwo odmówiło, przysługuje prawo skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

10. *Pytanie:* P. K. Bessert, st. sekretarz miejski w Chojnicach, zapytuje, jaki szczebel należy mu się w VIII grupie uposażenia, jeżeli wedle tej grupy pobiera uposażenie od dnia 1.I.1922 r., zaś przebieg jego służby poprzedniej był następujący: w służbie państwowej lub komunalnej pozostaje bez przerwy od 20.V.1891 r., w służbie polskiej od dn. 28.I.1920 r.; od dn. 1.VI.1920 r. zajmuje stanowisko sekretarza miejskiego w Chojnicach, gdzie mu do wysługi lat zaliczono 20 lat służby zaborczej.

Odpowiedź: W całości liczy się tylko czas służby w ostatnio posiadanym stopniu, t. j. od dn. 1.I.1922 r. Czas poprzedniej służby polskiej oraz czas służby zaborczej (zaliczonej w niniejszym wypadku do wysługi lat zgodnie z obowiązującymi przepisami) liczy się w stosunku: 6 miesięcy za każde pełne trzechletnie; ponieważ tych pełnych trzechletni jest siedem, więc do szczebla należy zaliczyć 3 i pół roku.

W chwili obecnej należy się zatem szczebel „c”, zaś szczebel „d” należeć się będzie w dn. 1 lipca 1927 r.

11. *Pytanie:* Wójt gminy Kocudza, pow. Biłgorajskiego, zapytuje, czy wydział powiatowy miał prawo przy zatwierdzeniu budżetu gminy wyznaczyć wójtowi uposażenie w wysokości 80 zł. miesięcznie, gdy rada gm. uchwaliła mu uposażenie wedle XI grupy upos. oraz czy przeciw temu zarządzeniu wydziału przysługuje prawo wniesienia rekursu, w danym zaś razie — do jakiej władzy.

Odpowiedź: Podstawę do powyższego zarządzenia miał wydział powiatowy w § 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073) oraz (ze względu na połączenie tego zarządzenia z decyzją w sprawie zatwierdzenia budżetu) w §§ 8 i 13 rozporz. Prez. Rzpl. z dn. 17.VI.1924 r. (Dz. Ust. Nr. 51, poz. 522).

O ile wójt lub rada gm. uważali powyższe zarządzenie wydziału powiatowego za niesłuszne, przysługiwało im prawo wniesienia odwołania do Wojewody w ciągu dni 14 od dnia otrzymania decyzji.

H.

Komunikaty Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

KAMIEŃ BUDOWLANY I DROGOWY z KAMIENIOŁOMÓW „SITKÓWKA” w KIELECKIEM.

Objawszy przedstawicielstwo kamieniołomów Sitkowieckich, wobec powiatowych związków komunalnych oraz miast niewydziałonych, Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

sprzedaje:

- 1) Kamień gruby (budowlany) (wymiar do 30 centymetrów) za tonę po — 4 zł. 50 gr.
- 2) Kamień gruby (drogowy) (wymiar — do 20 centymetrów) za tonę po — 5 „ — „
- 3) Szaber sortowany (tłuczeń) (wymiar od 4 do 8 centymetrów) za tonę po — 7 „ — „
- 4) Szaber sortowany (tłuczeń) (wymiar od 1 do 3 centymetrów) za tonę po — 8 „ — „
- 5) Szaberek dla robót mozaikowych (wymiar do 1 centymetra) za tonę po — 15 „ — „
- 6) Szaberek dla robót mozaikowych (wymiar do 1/2 centymetra) za tonę po — 18 „ — „

Warunki sprzedaży:

Ceny rozumieją się: za 1 tonę, na stacji kolejowej Sitkówka, z załadowaniem do wagonu, ale bez kosztów podstawienia wagonów, które wynoszą za wagon 15 tonowy 6 zł. Przy zamówieniach wymagana jest zaliczka, w wysokości 25% wartości zamówienia, resztę należności wpłaca się w miarę dostawy. Należność może być wpłacana również weksłami Wydziałów Powiatowych i Magistratów Miejskich, wystawianych na podstawie odnośnych uchwał Sejmików i Rad Miejskich. Przy wpłaceniu weksłami dolicza się dyskonto, w wysokości pobieranego % przez Bank Komunalny lub Budowlany. Zamówienia i zaliczki kierować należy pod adresem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

O kosztach transportu kolejną do danej stacji informujemy natychmiast na żądanie.

Warszawa, Leszczyńska Nr. 6.

Skrót telegraf. — Warszawa Sampow.

Telefony międzymiastowe: 177-30, 43-84.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor odp. J. Wołoszynowski.

MAGISTRAT MIASTA SZYDŁOWCA

ogłasza

KONKURS

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Do posady przywiązane jest uposażenie w/g VIII grupy wraz z dodatkami za wyjątkiem dodatku komunalnego.

Oprócz tego zaangażowany lekarz prawdopodobnie będzie prowadził ambulatorjum Sejmiku Koneckiego (punkt w Szydłowcu) za oddzielnym wynagrodzeniem.

Reflektujący na powyższe stanowisko winni przedłożyć następujące dokumenty:

- 1) odpis dyplomu,
- 2) zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej,
- 3) dowód obywatelstwa Państwa Polskiego,
- 4) świadectwo o poprzedniej praktyce lekarskiej i
- 5) curriculum vitae własnoręcznie napisane.

Termin składania ofert do dnia 1 stycznia 1927 roku.

MAGISTRAT M. SZYDŁOWCA.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Białej Podlaskiej

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Buchaltera i Referenta Finansowego Wydziału Powiatowego z uposażeniem VIII-a st. sł. oraz 5% dodatku komunalnego.

Kandydaci powinni złożyć następujące dokumenty:

1. Dowód obywatelstwa Państwa Polskiego,
2. Świadectwo znajomości buchalterji,
3. Świadectwo kilkuletniej praktyki w urzędach samorządowych lub skarbowych w dziale podatkowym, stwierdzające dokładną znajomość ustaw podatków samorządowych.

4. Świadectwo odbytych studjów,

5. Własnoręcznie napisany życiorys.

Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni oraz zredukowani urzędnicy państwowi o ile wykażą odpowiednie kwalifikacje.

Kandydaci mogący wykazać się powyższem wykształceniem, zechcą złożyć oferty najpóźniej do dnia 10 grudnia 1926 r.

Podania osób, nieudokumentowane znajomością ustaw samorządowych, rozpatrywane nie będą.

Sekretarz Sejmiku

(—) W. Brzeziński.

Przewodniczący Wydziału Starosta

(—) J. Rudnicki.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH OPUŚCI PRASĘ DRUKARSKĄ

KALENDARZ SAMORZĄDOWY

NA ROK 1927

Kalendarz Samorządowy na rok 1927 porusza najważniejsze i najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny Samorządu

Kalendarz Samorządowy na rok 1927 jest niezbędnym informatorem dla instytucji samorządowych i dla każdego samorządowca

Kalendarz Samorządowy na rok 1927 zawierać będzie:

I. Dział ściśle kalendarzowy

II. Dział informacyjny:

- 1) zmiany w granicach powiatów i gmin (w stosunku do spisu gmin i powiatów, zamieszczonego w Kalendarzu na rok 1926);
- 2) wiadomości o tych departamentach i wydziałach ministerstw, których zakres działania dotyka bezpośrednio samorządu;
- 3) wiadomości o wydziałach samorządowych urzędów wojewódzkich;
- 4) informacje o centralnych organizacjach samorządowych;
- 5) informacje o związkach pracowników samorządowych;

6) informacje o centralnych instytucjach kredytu komunalnego;

7) informacje o kształceniu pracowników komunalnych (Wyższa Szkoła Handlowa, Wolna Wszechnica Polska, kursy dokształcające i t. d.) i inne t. p. informacje.

III. Artykuły, sprawozdania, dane statystyczne, porady praktyczne,

dotyczące najżywotniejszych spraw administracyjnych i samorządowych, jak: gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, spraw pracowniczych, spraw drogowych i t. d. i t. d.

IV. Monografie

Kalendarz Samorządowy na rok 1927 kontynuuje zapoczątkowane w Kalendarzu Sam. na rok 1926 opracowanie zagadnień z dziedziny samorządowej, kładzie silniejszy nacisk na charakter praktyczny tych zagadnień i uzupełnia tem samym teoretyczny ich rozbiór w Kalendarzu zeszłorocznym, z którym włąże się w sposób ciągły i organiczny. Kalendarz Samorządowy na rok 1927 stanowi tem samym drugi tom wydawnictwa, które w przyszłości obejmie całość aktualnych zagadnień samorządowych.

Cena Kalendarza Samorządowego na rok 1927 wynosi 4. zł.

bez kosztów przesyłki.

Dla nabywających KALENDARZ SAMORZĄDOWY NA ROK 1927 wysyłamy Kalendarz Samorządowy na rok 1926—o ile zapas starczy—za opłatą **1 zł.**

Zamówienia przyjmuje administracja Tygodnika „SAMORZĄD”
WARSZAWA, ul. LESZCZYŃSKA 6. — Konto P.K.O. Nr. 1520.

Wydział Powiatowy Sejmiku SARNEŃSKIEGO

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego od dnia 1 stycznia 1927 roku. Uposażenie według VIII względnie VII kategorii płac wraz z dodatkiem komunalnym w wysokości 20% i ryczałtem na rozjazdy służbowe. Kandydaci winni przedłożyć: własnoręcznie napisany życiorys, dowód przynajmniej średniego wykształcenia i dowody dotychczasowej pracy z referencjami w odpisach wierzitelnych. Podania należy składać najpóźniej *do dnia 15 grudnia 1926 roku* pod adresem Wydziału Powiatowego w Sarnach. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wydział Powiatowy w TŁUMACZU

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza drogowego w Nizniewie w XII grupie szczebla „a” funkcyjnarjuszy państwowych dla okręgu sanitarnego w Nizniewie.

Podanie z dokumentami (odpisy) i „curriculum vitae” wnosić *do dnia 15-go grudnia 1926* do Wydziału Powiatowego w Tłumaczu (Wschodnia Małopolska).

Komisarz rządowy

Piotr Szczepański.

WÓJT GMINY WOLA RĘBKOWSKA

ogłasza

KONKURS

na posadę pisarza wzorowej gminy Wola Rębkowska. Uposażenie według VIII grupy płac urzędników państwowych + 15% dodatku komunalnego, mieszkanie, opał i światło.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie średnie, kilkoletnia praktyka samorządowa oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia biura w gminie wzorowej.

Do podania należy dołączyć życiorys, odpisy świadectw szkolnego i dotychczasowej pracy oraz powołać się na referencje osób poważnych.

Oferty nadsyłać należy do Wydziału Powiatowego w Garwolinie *do dnia 20 grudnia 1926 r.*

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wydział Powiatowy Sejmiku Nieświeskiego ogłasza

KONKURS

na lekarza w m-ku Klecku pow. Nieświeskiego, Województwa Nowogródzkiego.

Miasteczko posiada około 6000 ludności, położone o 19 klm. od miasta powiatowego, od stacji kolejowej 26 klm. Komunikacja autobusowa.

W m-ku Magistrat, Sąd Pokoju, Urząd gminny. Urząd Pocztowy z telefonem i telegrafem, posterunek Policji Państwowej, Parafja Katolicka, Apteka, Szkoła 7 oddziałowa powszechna.

Do obowiązków lekarza należeć będzie kierownictwo szpitala ogólnego, prowadzenie przychodni lekarskiej i czynności zapobiegawcze lekarza rejonowego na terenie gmin Hrycewickiej i Kleckiej. Praktyka prywatna dozwolona. Do stanowiska tego przywiązane są w/g VIII st. pł. urzęd. państw. z mieszkaniem, opałem i światłem, a dla samotnego i wiktem + 25% za prowadzenie przychodni. Kandydaci na powyższe stanowisko winni złożyć podanie z załączeniem: 1) Dowodu obywatelstwa polskiego, dyplomu lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, 3) życiorys. 4) ewentualne referencje o dotychczasowej pracy szpitalnej.

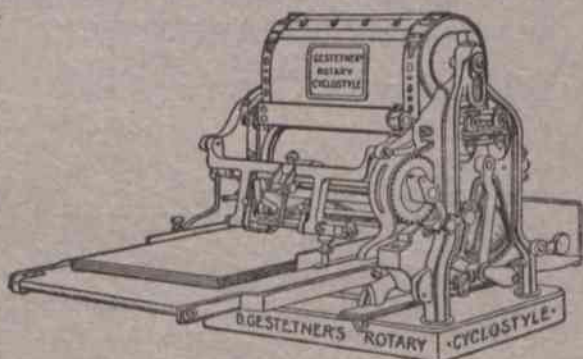
Stanowisko jest do objęcia natychmiast.

Podania należy składać do Wydziału Powiatowego w Nieświeżu *do dnia 1 stycznia 1927 r.*

(—) J. Czarnocki

Przewodniczący Wydz. Pow.
Starosta Nieświeski

czas. 13458/8/49



NAJIDEALNIEJSZY SYSTEM ORGANIZACJI BIUR I KANCELARJI SAMORZĄDOWYCH

Łatwość obsługi,
oszczędność,
czystość,

bezwzględne zachowanie tajemnic urzędowych

ODBIJA NIEZALEŻNIE OD DRUKARNI I ZUPEŁNIE SAMODZIELNIE

Odezwy, cyrkularze, KOMUNIKATY,
skrypta, sprawozdania, STATYSTYKI

liniatury, statuty, wykresy, BUDŻETY,
rysunki, PLANY i rozmaite druki

Polska Spółka Maszyn do Powielania

SP. Z O. O.

Jedynę Przedstawicielstwo w Polsce Fabryk

D. Gestetner Ltd. London

Warszawa, ul. Niecała Nr. 3.

Adres telegr.: GESTAMPER-WARSZAWA, MEMENTO-WARSZAWA

Telefony: 145-15 & 145-25.

POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1803-go

NAJWIĘKSZA PUBLICZNO-PRAWNA INSTYTUCJA UBEZPIECZENIOWA

ZAPEWNI

NAJKORZYSTNIEJSZĄ KALKULACJĘ KOSZTÓW

ORAZ

BEZZWŁOCZNE ZAŁATWIENIE ZGŁOSZEŃ NA

UBEZPIECZENIA OD OGNIA

ZIEMIOPŁODÓW OD GRADOBICIA

Centrala w Warszawie: Al. Jerozolimskie 41. — Tel. 78-45.

Zgłoszenia przyjmują: Inspektorowie Powiatowi — Technicy Szacunkowi — oraz — Oddziały:

Białystok, Sienkiewicza 22, tel. 222.

Brześć n/B., Dąbrowskiego 65, tel. 55.

Kalisz, ul. Kościuszki 2, tel. 40.

Katowice, pl. Wolności 2, tel. 13-46.

Kielce, Sienkiewicza 27, tel. 17.

Kowel, Monopolowa 18, tel. 62.

Kraków, Radziwiłłowska 23, tel. 10-48.

Lublin, Krak.-Przedmieście 78, tel. 341

Lwów, Wronowska 11, tel. 14-69.

Łomża, Długa 8, tel. 61

Łódź, Moniuszki 8, tel. 688.

Przemyśl, Mickiewicza 17, tel. 181.

Radom, Marjańska 12, tel. 105.

Rzeszów, Zamkowa 3, tel. 129.

Siedlce, Warszawska 60, tel. 103.

Słom, Kościuszki 2, tel. 8.

Sosnowiec, Małachowskiego 9, tel. 51.

Stanisławów, Jachowicza 3, tel. 64.

Tarnopol, Mickiewicza 5, tel. 47.

Tarnów, Hotel Bristol, tel. 278.

Warszawa, Królewska 25, tel. 78-61.

Wilno, Mickiewicza 11, tel. 108.

Włocławek, 3 Maja 14, 115.